

III Zjazd PZPR w centrum uwagi całego narodu

- Rozpoczęła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego
- Przemówienia powitalne przewodniczących delegacji zagranicznych

Przewodniczący delegacji bratnich partii komunistycznych i robotniczych na III Zjazd PZPR:



NIKOLAJ IGNATOW — członek Prezj. Biura KC KPZR, sekretarz KC KPZR.



CHU TEH — zastępca przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin.



Z. A. AHMED — sekretarz generalny Komitetu Wykonawczego Komunistycznej Partii Indii.



KALED BAGDACHE — sekretarz generalny KP Syrii i NIKOLAS CHAOUI (w okularach) — sekretarz KC KP Libanu.

WARSZAWA (PAP): III Zjazd PZPR w dniu wczorajszym kontynuował obrady. Delegaci zgromadzili się w sali kongresowej Pałacu Kultury i Nauki o godz. 10 rano. W drugim dniu obrad toczyła się dyskusja nad referatem sprawozdawczym Komitetu Centralnego PZPR, wygłoszonym 10 bm. przez I sekretarza KC — Władysława Gomułkę. Przemówienia powitalne wygłoszili przedstawiciele niektórych zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych.

Przewodnictwo obrad w drugim dniu trwania Zjazdu objął członek Biura Politycznego KC PZPR Edward Ochab. Na mównicę wchodzi Stanisław Stachacz w celu zreferowania sprawozdania Centralnej Komisji Rewizyjnej.

Następnie przewodniczący obrad udziela głosu jako pierwszemu, przesowi NK ZSL Stefanowi Ignarowi, który przekazuje uczestnikom Zjazdu braterskie pozdrowienia od chłopów — ludowców, jak również życzenia jak najbardziej owocnych obrad.

Z kolei wita Zjazd w imieniu Stronnictwa Demokratycznego przewodniczący CK SD Stanisław Kuleżyński.

Edward Ochab podziękował przedstawicielom ZSL i SD za serdeczne powitalne przemówienia oraz życzenia pomyślnych obrad.

Rozpoczyna się dyskusja. Jako pierwszy zabiera głos sekretarz KC PZPR i I sekretarz KW PZPR w Katowicach Edward Gierek.

Partia — mówi on — stworzyła warunki zwiększające wpływ mas pracujących na politykę gospodarczą, przeprowadziła wiele słusznych zmian w zarządzaniu wszystkimi jej gałęziami. Są to fakty udowodniające niestuszność głosów rewizjonistów i dogmatyków.

Poważną zdobyczą partii jest ugruntowanie socjalistycznej demokracji życia i socjalistycznej praworządności. Proces demokracji życia nie jest zakończony, trwać będzie nadal w miarę umacniania się władzy ludowej i wzrostu świadomości społecznej.

Niezwykle ważną sprawą jest obecnie wprowadzenie w życie propozycji zawartych we wnioskach wysuwanych przez zakłady i ludzi pracy. Ludzie muszą wiedzieć, że partia liczy się z ich opinią.

Wincenty Kraśko, I sekretarz KW PZPR w Poznaniu stwierdza, iż organizacja partyjna woj. poznańskiego, a zwłaszcza Poznań, musiała w okresie ostatnich lat pokonać wiele dodatkowych przeszkód i wstrząsów, z których wyszła jednak zwycięsko. Ten trudny okres pozwolił partii lepiej zrozumieć błędy i słabości, wskazał na konieczność szerszego oparcia się o masę w codziennej pracy.

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO PZPR

Nakład 68.775

Wyd. A

Cena 60 gr

Nr 61 (3030) — Rzeszów, czwartek 12 marca 1959 r.

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Dziś 10 stron

Drugą część referatu sprawozdawczego Komitetu Centralnego wygłoszonego na III Zjeździe PZPR przez I sekretarza KC Władysława Gomułkę zamieszczamy wewnątrz numeru

List powitalny KC KPZR do III Zjazdu PZPR

Drodzy towarzysze-delegaci na III Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej!

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego w imieniu całej partii i narodu radzieckiego przesyła Wam

a za Waszym pośrednictwem wszystkim komunistom polskim, wszystkim ludziom pracy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej gorące braterskie pozdrowienia oraz z całego serca życzy III Zjazdowi PZPR owocnych obrad.

Pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — doświadczonej awangardy narodu polskiego, spadkobierczyni i kontynuatorki najlepszych tradycji polskiego rewolucyjnego ruchu robotniczego masy pracujące Polski zjednoczone we Froncie Jedności Narodu osiągnęły wielkie sukcesy w dziele umocnienia swego państwa demokracji ludowej, zacieśnienia sojuszu klasy robotniczej z chłopstwem w budownictwie socjalizmu.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przyszła na swój III Zjazd jako uznany organizator i przywódca mas pracujących w budowie socjalizmu w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zdecydowanie broniąc zasady internacjonalizmu proletariackiego, tocząc walkę przeciwko współczesnemu rewizjonizmowi Polska Zjednoczona Partia Robotnicza przyczyniła się do dalszego umocnienia jednolitego obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego. Swą wiernością wobec zasad międzynarodowej solidarności proletariackiej PZPR przysłała sobie szacunek i uznania bratnich marksistowsko-leninowskich partii klas robotniczych.

Polska Rzeczypospolita Ludowa wnosi wielki wkład do walki krajów socjalistycznych i mas pracujących całego świata przeciwko wskrzeszaniu zachodnio-niemieckiego militarystyki i o położenie kresu „zimnej wojnie”, odgrywa aktywną rolę na arenie międzynarodowej, konsekwentnie broniąc sprawy pokoju i bezpieczeństwa.

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego z całego serca życzy bratniej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całemu narodowi polskiemu nowych sukcesów w budowie społeczeństwa socjalistycznego, w rozwoju socjalistycznej gospodarki narodowej, kultury i nauki, w podniesieniu dobrobytu całego ludu pracującego, w walce o dalsze umocnienie potęgi obozu socjalistycznego.

Niech żyje bratni naród polski budujący socjalizm! Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza! Niech umacnia się i rozkwita niezachwiana braterska przyjaźń radziecko-polska!

Niech żyje i umacnia się jednolity krajowy obozu socjalistycznego i międzynarodowego ruchu komunistycznego!

Niech żyje marksizm-leninizm!

KOMITET CENTRALNY KOMUNISTYCZNEJ PARTII ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

Na Krajowych Targach Wiosennych w Poznaniu

ZPG w Dębicy zawarła już transakcje na sumę 52.386 tys. zł

(Inf. wł.). Jak nam donoszą z Poznania, ekipa handlowa Zakładów Przemysłu Gumowego w Dębicy przeprowadziła w ciągu dwu pierwszych dni na Krajowych Targach Wiosennych transakcje

handlowe na sumę 52.386 tys. zł. Głównymi kontrahentami produkcyjnymi przez ZPG wyrobów opon i detek są WZGS, PEZS i sklepy motoryzacyjne MHD z terenu całej Polski oraz Krajowy Związek Spółdzielni Transportu.



Ostatnie przymrozki w Holandii wykorzystali daleci na zbiorowe ślizganie się po ulicach.

100 spraw zjazdowych

Trudno oczywiście z obszernego prawie 200 stronicowego referatu тов. Gomułki dokonać syntetycznego skrótu, trudno też z oceanu poruszonych w nim problemów wybrać dla omówienia jeden „najważniejszy” czy „najcharakterystyczniejszy” problem.

Jest jednakże sprawa, która natęczyła nasuwała się słuchającemu referatu. Sprawa miejsca Polski na świecie. Jej znaczenia i udziału w kształtowaniu się współczesnej historii ludzkości oraz perspektywy, jakie w związku z tym rysują się przed naszym narodem.

Wypadło mi rozmawiać z jednym z zagranicznych

dziennikarzy, specjalnym wysłannikiem poważnego burżuazyjnego pisma francuskiego. Jest po raz pierwszy w Polsce, ale przyjechał z okazji Zjazdu naszej

partii uzbrojony w poważny ładunek dobrego rozważania w szczegółowych sprawach politycznych, społecznych i gospodarczych Polski. Polski i nie tylko Polski. Dla tego typowego

chyba przedstawiciela środowisk myślących na Zachodzie — i to myślących realistycznie takie typowo „nasze” pojęcia jak „obóz socjalistyczny”, „pokoju

współzawodnictwo”, „rozwoj sił wytwórczych” czy nawet „wielki masami” to wcale nie abstrakcyjno-propagandowe hasła, lecz najbardziej konkretne kategorie, które już przeży-

ły i przerachowały, by móc je zaliczyć do rzędu czynników, które należy wziąć pod uwagę, gdy zasiada się nad szachownicą Europy i świata.

Pierwsza część referatu тов. Gomułki poświęcona sprawom międzynarodowym w najszerszym tego słowa znaczeniu nie jest oddzielona przystawionym chińskim murem od jego części drugiej poświęconej problemom naszej pięcioletki, sprawom polityki wewnętrznej i sprawom partii. Wręcz odwrotnie. Obie te części uzupełniają się wzajemnie i wzajemnie warunkują. Obie one razem rodzą bardzo radosny

(Ciąg dalszy na str. 9)

Nasze miejsce na świecie

(Ciąg dalszy na str. 9)

REFERAT SPRAWOZDAWCZY

wy ogłoszony na III Zjeździe PZPR

Jak wygląda wykorzystanie istniejącej techniki?

Weźmy dla przykładu przemysł maszynowy. Jest on, jak już wspominałem, niezłe wyposażony w obrabiarki. Jednakże powszechnie znany jest niski stopień ich wykorzystania. Nawet w dobrze zorganizowanych przedsiębiorstwach istnieją w tym zakresie poważne zaniedbania. Np., według danych resortu, w Zakładach im. Szadkowskiego w Krakowie stopień wykorzystania parku obrabiarkowego (w stosunku do 2 zmian) wynosi 62 proc., w Zakładach Budowy Urządzeń Mechanicznych w Świdnicy — 60 proc., w Nysie nawet tylko 55 proc. Wiadomo, że w dobrze pracującej fabryce wykorzystanie parku obrabiarkowego powinno sięgać 85 proc. Znaną są dość liczne wypadki nieracjonalnego wykorzystania wysokowydajnych maszyn. W wielu zakładach rewolwerówki wykorzystuje się jako normalne tokarki, nagminnym zjawiskiem jest obróbka na ciężkich i unikalnych maszynach części, które winny być obrabiane na maszynach lekkich i średnich.

We wszystkich gałęziach przemysłu występuje niski poziom techniczny eksploatacji urządzeń. Ilustracją tego stanu rzeczy są np. dobowe wahania w wydajności nowoczesnych wielkich pieców w Hucie im. Lenina i w Hucie im. Bieruta. Jak wiadomo, wielki piec powinien pracować rytmicznie, wynika to z technicznego charakteru tych urządzeń. Tymczasem w Hucie im. Lenina w 1958 r. dobową produkcję surowki wahała się od 4,2 tys. ton do 2,5 tys. ton, w Hucie im. Bieruta od 1,9 tys. ton do 1 tys. ton. Średni czas postojów walcowni wynosi w naszym hutnictwie 39 proc. podczas gdy niektóre walcownie zredukowały je do 20 proc.

Niski poziom eksploatacji technicznej powoduje wskutek nadmiernej zużycia surowców i energii szczególnie dotkliwe straty. Tak np. zużycie koksu w produkcji nawozów azotowych wynosi u nas obecnie 1.923 kg na tonę amoniaku, podczas gdy za granicą, a w szczególności w ZSRR i NRD, nie przekracza 1.600 kg/t. Przy zamierzonej produkcji 1.000 t/dziennie amoniaku na koksie w r. 1960 oznacza to nadmierne zużycie przeszło 100 tys. ton koksu w ciągu roku. Podobne przykłady można wskazać dla innych gałęzi przemysłu chemicznego.

Postęp techniczny, to jednak nie tylko zwiększenie kultury eksploatacji urządzeń, wysoki stopień wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych — postęp techniczny, to przede wszystkim nowoczesność stosowanych technologii produkcji i nowoczesność produkowanych wyrobów — przede wszystkim maszyn i urządzeń.

Nie możemy się godzić na ciągłe pozostawanie w tej dziedzinie w tyle. Musimy szybciej opanować i jak najszybciej stosować nowoczesne, najbardziej racjonalne i ekonomicznie opłacalne technologie i procesy produkcji. Musimy szybciej rozwijać produkcję nowoczesnych tworzyw chemicznych, surowców zastępczych, lakierów, materiałów izolacyjnych, środków uszlachetniających, nowych gatunków stali o wyższych własnościach użytkowych. Przede wszystkim powinniśmy szybciej opanowywać produkcję nowoczesnych wysokowydajnych i wysokosprawnych konstrukcji maszyn i urządzeń.

W tym celu rzeczą najważniejszą jest powiązanie skrócenie cyklu uruchamiania produkcji nowych wyrobów, tj. skrócenie okresu, jaki upływa od momentu ustalenia celowości uruchomienia wyrobu do dnia jego dostawy odbiorcom. Mamy w tej dziedzinie nienajlepsze doświadczenia. Zilustruję je na kilku przykładach. Prototyp samochodu 8-tonowego został wykonany jeszcze w 1956 r., a do dziś nie została uruchomiona jego seryjna produkcja. Cykl opanowania produkcji turbiny 25 MW trwał 5 lat. Powszechnie znane jest wieloletnie uruchamianie nieskomplikowanej produkcji skuteru „Osa” w Warszawskich Zakładach Motocyklowych. Czy tak musi być? Przecież w Zakładach Budowy Urządzeń Technicznych „Zgoda” opanowano produkcję młotów pneumatycznych w ciągu 8 miesięcy, licząc od rozpoczęcia opanowania konstrukcji.

Potrzeba skrócenia cyklu uruchamiania nowych produkcji odnosi

się oczywiście nie tylko do przemysłu maszynowego. Podobnie rzecz się ma w przemyśle chemicznym, hutniczym, od których zależy szybsze zaopatrzenie gospodarki narodowej w nowoczesne surowce i materiały.

Poważne zastrzeżenia budzi poziom technologii, stosowanej w wielu gałęziach przemysłu. W przemyśle maszynowym włącz jeszcze niedocenia się rozwoju najbardziej nowoczesnych i racjonalnych procesów wytwarzania: obróbki plastycznej i precyzyjnego odlewania. Park maszyn tego typu w przemyśle jest niedostateczny, często nienowoczesny i mało wydajny.

W przemyśle chemicznym zbyt powoli i nieśmiało przeprowadza się intensyfikację procesów produkcyjnych, przechodzenie na procesy ciągłe. Są w tej dziedzinie znaczne chemikom wielkie możliwości. Do niedawna uważano, że konwertor do produkcji amoniaku nie może przekroczyć projektowanej zdolności produkcyjnej 40 ton na dobę. Niektóre konwertory w Kędzierzynie osiągały już 70 ton na dobę. Za granicą z identycznych aparatów osiąga się 100, a nawet 150 ton amoniaku na dobę.

Podstawą postępu w technice jest zaplecze naukowe-badawcze i konstrukcyjne oraz inicjatywa wynalazcza. Chcemy i powinniśmy jak najszybciej korzystać ze światowych osiągnięć nauki i techniki. Mamy wielkie i dotąd nie w pełni wykorzystane możliwości przejmowania osiągnięć i doświadczeń krajów obcozwojennych w dziedzinie nauki i techniki. Jesteśmy za szerokimi kontaktami z nauką i techniką w krajach kapitalistycznych. W uzsadnionych przypadkach kupujemy i będziemy kupowali licencje w tych krajach.

Musimy jednak rozwijać własne zaplecze naukowe — badawcze i konstrukcyjne, jak najbardziej popierać rodzimą myśl techniczną, rozwijać własne, oryginalne badania naukowe, prace doświadczalne i konstrukcyjne i szybko przenosić osiągnięcia badawcze do praktyki.

Posiadamy w kraju wielką ilość placówek badawczych: 79 instytutów naukowych — badawczych podległych resortom gospodarczym; 14 instytutów oraz 52 samodzielne zakłady i pracownie Polskiej Akademii Nauk, 610 katedr nauk technicznych w wyższych uczelniach oraz dużą ilość biur konstrukcyjnych i projektowych. Państwo nie szczędi środków na popieranie i rozwój prac naukowo — badawczych. W roku 1958 wyasygnowano ze środków budżetowych blisko półtora miliarda złotych tylko na działalność Instytutów naukowych — badawczych podległych resortom.

Można by wskazać niektóre instytuty przemysłu maszynowego, elektrotechnicznego, chemicznego, górniczego, których prace są poważnym osiągnięciem nauki i techniki i służą do użytku gospodarki narodowej. Na szczególne podkreślenie zasługują osiągnięcia Zakładów PAN i Politechniki Warszawskiej w dziedzinie rozwiązania i opracowania maszyn analogowych i cyfrowych.

Nie można tego, niestety, powiedzieć o wszystkich tych placówkach. Wiele instytutów naukowych-badawczych prowadzi w gruncie rzeczy tę samą pracę, dublując się wzajemnie. Inne znów podejmują prace mało związane z potrzebami gospodarki narodowej. Słaba jest więc między nauką a praktyką. A przecież wiemy, że w dzisiejszych warunkach nowoczesne konstrukcje, tworzywa i technologie powstają w rezultacie celowych i systematycznych badań, prowadzonych w pracowniach naukowych, współpracujących ściśle z zakładami produkcyjnymi. Są i takie instytuty, które nie mogą się wykaazać niemal żadnymi osiągnięciami, w których wielu pracowników zajmując tzw. pół i ćwierć etaty faktycznie niczym się nie zajmuje.

Istnieje pilna potrzeba uporządkowania tych spraw, podniesienia poziomu pracy naszych placówek naukowych — badawczych, konstrukcyjnych i projektowych. Nie stać nas na prowadzenie badań we wszystkich dziedzinach rozległego frontu nauki i techniki. Należy więc racjonalnie rozmieścić siły i środki, koordynować i koncentrować prace badawcze na głównych

kierunkach rozwoju gospodarki narodowej. Należy szerzej rozwijać inicjatywę twórczą pracowników nauki i techniki i szczerze wynagradzać ich za konkretne osiągnięcia.

Jednocześnie należy pamiętać, że decydującym ogniwem w walce o postęp techniczny jest zakład produkcyjny.

Posiadanie nawet najlepszego zaplecza naukowego i badawczego nie posunie naprzód rozwoju techniki, jeśli sprawy te nie będą znajdować się w centrum zainteresowania kierownictw zakładów pracy, samorządu robotniczego, a przede wszystkim personelu inżyniersko — technicznego. Zakład produkcyjny musi być bezpośrednio zainteresowany w realizacji najnowszej myśli technicznej.

Na stan techniki, jej rozwój i stopień wykorzystania poważny wpływ wywiera ogólny stan kultury technicznej społeczeństwa.

Pozostajemy pod tym względem poważnie w tyle za otaczającymi nas narodami krajów socjalistycznych i wysoko rozwiniętymi krajami kapitalistycznymi. Należy ten stan rzeczy systematycznie zmieniać, stosując w tym celu obok środków ekonomicznych, szeroko rozwiniętą działalność wychowawczą, szkoleniową i propagandową.

Drugim, obok postępu techniki, głównym kierunkiem walki o szybki wzrost wydajności pracy jest poprawa stanu organizacji pracy we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, a przede wszystkim w przemyśle.

Zaczniemy od sprawy najważniejszej: od organizacji procesu produkcji w skali międzyzakładowej i całych gałęzi przemysłu.

Dużym niedomaganiem naszej gospodarki jest wciąż nierozwiązany należący problem specjalizacji i kooperacji produkcji. Niemal każda większa fabryka produkuje u nas własne narzędzia, chociaż o wiele taniej będzie, jeśli tylko kilka zakładów, produkując w wielkich seriach, obsłuży resztę. Oczywiście, jeśli obsłuży w terminie, w przeciwnym razie grozić będą nieuchronne postoje.

W samych zakładach, przy ustalonym już profilu produkcyjnym, organizacja procesu produkcyjnego wymaga ścisłego zharmonizowania prac poszczególnych wydziałów i stanowisk. Sprawa ta jednak, niestety, często u nas kuleje.

Duże niedomagania występują również w organizacji gospodarki materiałowej.

Struktura organizacyjna poszczególnych zakładów jest u nas w wielu przypadkach niedostosowana do rzeczywistych potrzeb. Przeważają tendencje do nadmiernego rozdrabniania wydziałów, skutkiem czego rosła niepotrzebnie etaty, a maleje sprawność dyspozycji.

Wiele naszych zakładów od dłuższego już czasu stara się w sposób bardziej przemysłowy usprawnić swą organizację pracy. Zajmują się tym kierownictwa i aktywni zakładowi pracownicy, często także korzystają z pomocy z zewnątrz ze strony doświadczonych specjalistów — naukowej organizacji pracy.

Wzrastający zasób doświadczeń w tej dziedzinie pozwala obecnie na bardziej gruntowne podjęcie tej sprawy. Trzeba ją przeprowadzać rozważnie, spokojnie, nie liczyć na natychmiastowe efekty. Mielimy w przeszłości w licznych zakładach już szereg reorganizacji, jedna goniła drugą, powodując ustawiczny stan tymczasowości. Tym razem chodzi o taką poprawę organizacji pracy, która przyniesie trwałe rezultaty i stworzy w zakładach niezbędne poczucie stabilności. Za należyty stan organizacyjny całego zakładu odpowiedzialny jest dyrektor przedsiębiorstwa. Współdziała z nim w usprawnieniu organizacji pracy Konferencja Samorządu Robotniczego. Należy umocnić zasadę jednoosobowego kierownictwa i jednoosobowej odpowiedzialności we właściwym współdziałaniu z organami samorządu robotniczego. Zakres obowiązków, uprawnień i odpowiedzialności kierowników wszystkich szczebli w przedsiębiorstwie musi być wyraźnie określony i ściśle przestrzegany.

Rolą zjednoczeń jest pobudzanie i kontrolowanie pracy zakładów w tym zakresie, ułatwianie wymiany

doświadczeń i uzyskiwanie współpracy odpowiednich doradców, organizatorów.

Ministerstwa gospodarcze odpowiedzialne są za koordynację całości prac organizatorskich i za doskonalenie kadr pod względem znajomości spraw organizacyjnych.

Oczywiście nie ma i być nie może żadnej ogólnej recepty na dobrą organizację pracy, gdyż każdy zakład ma pod tym względem swoje specyficzne potrzeby i każdy wymaga metod pracy odpowiadających jego lokalnym warunkom. Stąd wszelki szablon w tej dziedzinie mógłby często powodować rezultaty ujemne. Poprawiać organizację pracy trzeba więc na gruncie konkretnej analizy przedsiębiorstwa i wykrywania w nim rezerw produkcyjnych. Należy koncentrować uwagę w pierwszej linii na porządkowaniu tych odcinków, gdzie można uzyskać szybkie efekty, a więc z reguły na procesach i czynnościach najbardziej pracochłonnych oraz na zwalczaniu marnotrawstwa surowców, szczególnie importowanych.

Niezależnie od takiej akcji w wszystkich przedsiębiorstwach należy podjąć w każdym resorcie prace, zmierzające do przeorganizowania od podstaw kilku wytypowanych zakładów różnych branż, które stałyby się zakładami wzorcowymi. Analiza stanu obecnego oraz zaprojektowanie prawidłowego systemu organizacyjnego dla tych zakładów i wprowadzenie go w życie powinno następować przy pomocy odpowiedniego instytutu, biura projektowego lub grupy specjalistów na podstawie umowy lub zlecenia udzielonego przez przedsiębiorstwo. Umowa taka powinna przewidywać specjalne wynagrodzenie dla członków zespołów doradczych, uzależnione od korzyści ekonomicznych, jakie przedsiębiorstwo faktycznie osiągnie na skutek wprowadzonych usprawnień.

W miarę zdobywania doświadczeń we wzorowych przedsiębiorstwach należy je doświadczenia przenosić i obejmować pracą usprawniającą zakład za zakładem.

Usprawnienia organizacji pracy nie można przeprowadzić bez pomocy instytutów naukowych. Instytuty powinny szerzej rozwinąć badania nad stanem organizacji pracy, uogólniać doświadczenia produkcyjnych zakładów, opracowywać w sposób metodyczny zasady organizacji pracy oraz przyswajać krajowe i zagraniczne osiągnięcia w tej dziedzinie. Oprócz tego winny one nieść praktyczną pomoc zakładom w rozwiązywaniu tych problemów.

Przed całą naszą kadrą kierowniczą, inżynierską i administracyjną, począwszy od dyrektora zakładu a na magistrze skończywszy, stoi zadanie opanowania złożonych problemów ekonomicznych i organizacji produkcji. Kształcenie w dziedzinie organizacji pracy i zarządzania produkcją powinno być prowadzone przez specjalne ośrodki resortowe.

Nade wszystko trzeba pamiętać, że usprawnienie organizacji produkcji można tylko razem z założeniami zakładów pracy, przy ich żywym zainteresowaniu tą sprawą, przy czynnym współdziałaniu samorządu robotniczego. Problemy te winny być zatem omawiane na zebraniach robotniczych, na posiedzeniach Konferencji Samorządu Robotniczego, uważnie należy rozpatrywać wszelkie uwagi krytyczne i wnioski wysuwane przez robotników. Bez czynnego poparcia załóg robotniczych — najlepsze wnioski racjonalizatorskie zawisną w powietrzu. Razem z założeniami — potrafimy w krótkim czasie wydatnie usprawnić pracę naszych zakładów, a co za tym idzie, zwiększyć wydajność pracy.

Dalszym ważnym składnikiem podniesienia wydajności pracy, w szerszym rozumieniu tego słowa, będzie: zmniejszenie braków i odpadów w produkcji oraz poprawa jakości towarów i usług.

Należy stwierdzić, że w ostatnich latach nastąpiła w przemyśle pewna poprawa jakości szeregu produkowanych wyrobów. Musimy jednak wyraźnie powiedzieć, że w poważnej części produkcji jakość wyrobów jest niska, ilość braków jest znaczna, co dotkliwie ciąży na gospodarce narodowej i obniża wydajność pracy społecznej.

Ścisłe określenie strat, jakie ponosimy wskutek braków, odpadów i niskiej jakości produkcji nie jest możliwe, gdyż zarówno kwalifiko-

wanie produkcji niskiej jakości w zakładach, jak i jej ewidencja oraz ocena finansowa pozostawiają wiele do życzenia. Nawet te jednak dane, którymi rozporządza statystyka, mówią dobitnie o wielkich stratach, jakie corocznie ponosi gospodarka narodowa.

Straty bowiem bezpośrednio z tytułu braków i złej jakości wykazywane na rok 1957 w bilansach zakładów podległych czterem kluczowym przemysłom, a więc: przemysłowi ciężkiemu, chemicznemu, lekiemu i materiałom budowlanym osiągnęły ok. 1,3 miliarda złotych, co stanowi około 1 proc. łącznych kosztów produkcji tych przemysłów, przy czym w przemyśle maszynowym procent ten wynosi aż ok. 2,6 proc. wartości produkcji.

W podnoszeniu wydajności pracy wielkie znaczenie posiadają: prawidłowy system płacy oraz prawidłowo ustalone normy pracy. Norma pracy — to ważny instrument prawidłowej organizacji pracy. Tyłko przy jej pomocy można stworzyć obiektywne kryteria dla należytej organizacji i kontroli produkcji. Dopiero też na podstawie opracowanych i sprawdzonych dla wszystkich stanowisk roboczych norm, można wprowadzić taki system płacy, który zapewni sprawiedliwe wynagrodzenie w zależności od ilości i jakości pracy.

W szeregu gałęzi przemysłu rola norm została zniekształcona. Naruszono podstawową zasadę, w myśl której norma powinna określać rzeczywiste społecznie niezbędny czas pracy. Według danych z września 1958 r., średnie wykonanie norm w przemyśle metalowym wynosi około 200 proc. i wykazuje rozpiętość w różnych zakładach tego przemysłu od 113 proc. do 340 proc. W poszczególnych zakładach rozpiętość jest jeszcze większa i wykonanie norm przekracza 400 proc.

Podobna sytuacja nie występuje na szczęście w takiej skali w innych gałęziach przemysłu. W górnictwie węglowym, gdzie przeciętne wyrobienie norm wynosi około 133 proc., czy w przemyśle bawelnianym, gdzie wynosi ono 132 proc., sytuacja w zakresie normowania i organizacji pracy jest zdrowsza. Wynika to z przyczyn obiektywnych. W przemysłach tych organizacja procesu technologicznego jest prosta i od wielu lat nie ulega większym zmianom, dzięki czemu kontrola wyników pracy jest ułatwiona, a względna stabilność norm ogranicza możliwości ich zniekształcania. Natomiast w przemyśle maszynowym, gdzie zarówno rodzaj produktu, jak i procesy technologiczne stale się zmieniają, opracowanie i utrzymanie norm technicznych jest bardzo skomplikowane. Niezależnie jednak od przyczyn, które to sprawiły, sytuacja wytworzona w przemyśle maszynowym w zakresie norm i płacy stanowi jego ciężką chorobę i wymaga zasadniczej reformy.

Poza przemysłem maszynowym, gdzie jest najbardziej pilne, niezbędne jest podjęcie prac porządkujących również w innych gałęziach gospodarki, w których w mniejszym lub większym stopniu występują omówione nieprawidłowości.

W przeważającej liczbie zakładów przemysłowych nastąpiło wypaczenie wewnętrznych proporcji w strukturze zarobków. Płaca podstawowa, wynikająca z zaszerzowania wg kwalifikacji, która powinna stanowić podstawową część wynagrodzenia, zatraciła swoje znaczenie. Ruchoma część wynagrodzenia obecnie przekracza połowę uzyskiwanego zarobku i dochodzi w niektórych zakładach do 75 proc. Jest to stan nienormalny i należy podjąć wysiłki w celu racjonalnej zmiany tych proporcji. Niezbędne staje się zwiększenie stawki taryfowej, która by zabezpieczyła sprawiedliwą strukturę zarobku i przywróciła w pełni rangę kwalifikacji i warunków pracy.

Uporządkowanie struktury płacy i zapewnienie ich właściwego związku ze szluzami ustalonymi normami powinno w przyszłości wykluczyć możliwość uzyskiwania zarobków nie opartych na wynikach pracy. Ale wiemy o tym, że nawet najlepszy system płacy nie działa automatycznie, wymaga umiejętnego i sumiennego stosowania w praktyce. Inaczej nieuchronnie wystąpią nowe wypaczenia. Stąd wielka odpowiedzialność, jaka za utrzymanie

KOMITETU CENTRALNEGO

przez I sekretarza KC Wł. Gomułkę

porządku na tym odcinku spoczywa na dyrekcjach zakładów i na organizacjach związkowych, które powinny stale pamiętać, że sprawiedliwe wynagradzanie według wykonanej pracy i surowe przestrzeganie dyscypliny płac jest jednym z głównych warunków walki o wyższą wydajność, a więc i o szybszy wzrost stopy życiowej mas pracujących.

Szczególne rolę w podnoszeniu poziomu technicznego i organizacyjnego zakładów pracy przypada kadry inżyniersko-technicznej. Bez jej twórczego wkładu sprawy te nie ruszą naprzód tak, jak to jest konieczne. Trzeba więc tak ustawić tę kadry i otoczyć ją ze strony państwa taką opieką, aby zdolna była wykonać ciążące na niej zadania.

Mamy dziś ilość inżynierów i techników nieporównanie większą niż w momencie startu socjalistycznego budownictwa. Stan zatrudnienia inżynierów w roku 1958 był przeszło 6-krotnie i techników przeszło 5-krotnie wyższy niż w roku 1938. Jednakże nie wykorzystujemy potencjalnych możliwości tej kadry jak należy. Praca inżyniera i technika daje społeczeństwu największą korzyść wówczas, gdy uczestniczą oni w produkcji materialnej, kierując na miejscu przygotowaniem i przebiegiem wytwarzania. Tam jest ich właściwe miejsce i tam też w podstawowej liczbie powinni się skupiać. Faktycznie jednak mamy inne rozstawienie kadr inżyniersko-technicznych. Z różnych przyczyn znaczna ich większość pracuje z dala od bezpośredniej produkcji.

Mamy niewątpliwie zjawisko ucieczki znacznej części inżynierów od produkcji oraz skupiania się ich w dużych miastach, przede wszystkim w Warszawie.

Stan ten musi być zmieniony zarówno środkami ekonomicznymi, jak i przez pracę polityczną wśród inteligencji technicznej. Dopóki inżynierowie nie będą wykonywać swych właściwych funkcji doskonalenia techniki i usprawniania produkcji na obszarze całego kraju, ogromne środki jakie łoży naród na ich wykształcenie będą w znacznym stopniu zmarnowane.

Rzecz jednak nie tylko w tym, aby przesunąć znaczną część inżynierów i techników do zakładów produkcyjnych, względnie do laboratoriów przyzakładowych i biur konstrukcyjnych. Rzecz w tym, aby umieli oni tam należycie spełniać swą rolę, do czego część z nich nie jest w wystarczającym stopniu przygotowana. Torować drogę postępowi technicznemu zdolna będzie tylko kadra inżynierska należycie obeznana z najnowszymi zdobyciami światowej techniki, która przecież milowymi krokami podąża naprzód. Inżynier czy technik, który nie śledzi stale za rozwojem nauki i techniki i nie przyswaja ich sobie, nie sprosta tym zadaniom. Konieczne jest stałe dokształcanie naszych kadr inżyniersko-technicznych, szeroki rozwój wśród nich czytelnictwa krajowej i zagranicznej literatury technicznej. Należy rozwinąć szeroką pracę samokształceniową w ramach organizacji inżynierskich, tworzyć sprawnie działające ośrodki dokumentacji i informacji technicznej, zdolne szybko zaznajamiać naszych inżynierów z tym, co się dzieje w świecie w formie specjalnych wydawnictw i biuletynów.

Za mało w tej sprawie robimy i musimy robić znacznie więcej. Tym bardziej, że znaczną część naszych inżynierów wykształciliśmy w przyspieszonym trybie i nie wyniosła ona ze szkół rzeczywistej sumy wiedzy, odpowiadającej stopniowi inżyniera.

Cennym i pożądanym zjawiskiem z punktu widzenia politycznego i fachowego jest przechodzenie robotników do szeregów inteligencji technicznej. W naszych warunkach jest to sprawa naturalna i konieczna. Obecnie jednak, kiedy wyrosły już dziesiątki tysięcy inżynierów i techników, proces wyrastania ich spośród klasy robotniczej musi iść innym trybem niż poprzednio, trybem gwarantującym pełny zasób wiadomości i przygotowania technicznego, tzn. poprzez szkoły techniczne średnie i wyższe, wieczorowe i zaoczne.

Doświadczenie, które mamy, wskazuje, że kadry wyrastające na tej drodze należą do najlepszych kierowników produkcji i wykazują naj-

więcej wytrwałości w realizowaniu stawianych przed nimi zadań. Utrzymanie i rozbudowa tego rodzaju studiów, umożliwiających najlepszym, wybijającym się w pracy robotnikom zdobyć kwalifikacji technika lub inżyniera, jest zatem ze wszechmiar konieczne.

Towarzysze! Nie stawiam sobie zadania, by poruszyć wszystkie najważniejsze problemy naszej gospodarki. Byłoby to zresztą niemożliwe. Szereg problemów będzie omówiony w pozostałych referatach zjazdowych i poruszą je towarzysze w toku dyskusji. Ja chciałbym omówić jeszcze pokrótce jedną sprawę — sprawę inwestycji i budownictwa.

Wspomniałem już, że wytyczne planu na lata 1961—65 przewidują pewne zwiększenie nakładów na inwestycje, zgodnie z najbardziej istotnymi potrzebami naszej gospodarki.

W sumie na inwestycje w przyszłym planie 5-letnim przeznaczamy kwotę 409 mld zł w gospodarce uspołecznionej oraz przewidujemy około 68 mld zł środków własnych ludności. Ponadto pomoc kredytowa państwa na cele inwestycyjne dla ludności wyniesie ok. 38 mld zł. Łączna kwota nakładów inwestycyjnych będzie więc o 49 proc. większa niż w obecnej 5-lacie.

Wielu jednak program ten jeszcze nie zadowala. Stale można spotkać się z poglądami — były one także często wypowiadane w toku dyskusji przedzjazdowej — że w tej czy innej dziedzinie, w tej czy innej gałęzi gospodarki, w tym czy innym mieście należałoby inwestycje podnieść.

W czasie dyskusji przedzjazdowej dowodono jednak na podstawie faktów, iż można inwestować oszczędnie, szybciej i lepiej. Wypływa z tego wniosek, iż ciężar przeszło pięciuset miliardów złotych nakładów inwestycyjnych w latach 1961—65 może być w pewnym stopniu zmniejszony, jeśli choćby część przywrócić dzisiejszego marnotrawstwa zostanie usunięta. To można i trzeba zrobić. Dzięki temu w jednych dziedzinach, jak budownictwo mieszkaniowe, można będzie za te same pieniądze zbudować więcej izb, a w drugich — zaoszczędzone na inwestycjach środki skierować na inne ważne cele. Słusznie krytykujemy marnotrawstwo inwestycyjne w przeszłości. Ale krytykujemy je po to, aby wyciągnąć z tego odpowiednie wnioski. Na gruncie tej krytyki wysunęliśmy konstruktywny program w polityce inwestycyjnej na przyszłość.

Jakie są zarysy tego programu?

Trzeba po pierwsze — dokonać przede wszystkim zasadniczego kroku naprzód w zakresie obniżenia kosztów inwestycji oraz podniesienia ich efektywności. Nie przecząc, iż w ostatnich latach sporo zrobiono w tej dziedzinie, należy jednocześnie stwierdzić, że nie został dokonany niezbędny tu przelom.

Po drugie — trzeba uczynić wszystko, aby inwestycje szybciej oddawać do użytku unikając zamrażania na dłuższy czas wielomilionowych sum. Szybkie i terminowe inwestowanie decyduje przecież o tempie przyrostu dochodu narodowego. Ogromne znaczenie ma też fakt, że szybkie budowanie to jeden z warunków taniego budownictwa.

Po trzecie — trzeba zapewnić niezbędną koordynację inwestycji współzależnych. Budowa obiektów podstawowych i obiektów stanowiących ich zaplecze surowcowe, komunikacyjne, wodne czy usługowe winna być ze sobą zsynchronizowana.

Wymienione trzy zasadniczo postulaty racjonalnego inwestowania należy mieć bez przerwy na uwadze we wszystkich stadiach planowania i działalności inwestycyjnej.

Największe znaczenie ma oczywiście decyzja o podjęciu inwestycji określonego rodzaju oraz określenie tempa i sposobu jej realizacji, czyli innymi słowy planowanie inwestycyjne.

Organa planowania na wszystkich szczeblach ani na chwilę nie mogą zapominać, że inwestycje nie są celem samym dla siebie. Powinny one pamiętać, że o podjęciu i charakterze inwestycji, a następnie o tempie i sposobie realizacji, decydująca ma skrupulatny rachunek ekonomiczny. Inwestycje wol-

no podejmować tylko wtedy, gdy istnieje ku temu konieczność i gdy nie da się w żaden sposób uzyskać niezbędnego wzrostu produkcji przy istniejących już mocach produkcyjnych. Stąd każda decyzja musi poprzedzać wnikliwą analizę wykorzystania istniejących już powierzchni produkcyjnych oraz maszyn i urządzeń. Jest to żelazna zasada, od której nikomu nie wolno odstępować.

Tymczasem mieliśmy wypadki podejmowania budowy nowych obiektów, mimo że moce produkcyjne już istniejących nie były w pełni wykorzystane. Były również przypadki realizowania inwestycji, niedostatecznie uprzednio rozpoznanych, a w związku z tym nadmierne kosztownych, zarówno w czasie budowy jak i w eksploatacji.

Nie przestrzega się też należyście ścisłej zasady pierwszeństwa inwestowania w modernizację posiadanych urządzeń lub w rozbudowę czynnych zakładów.

Zasady prymatu modernizacji nie wolno oczywiście podnieść do rangi prawa absolutnego. Decyduje w każdym przypadku rachunek ekonomiczny. W świetle tego rachunku może się nieraz okazać, że rekonstrukcja techniczna starego zakładu jest mniej opłacalna niż budowa nowego. O tym jednak, że nie dość wnikliwie badamy te sprawy, świadczą zarówno stosunkowo niski odsetek nakładów na tego typu inwestycje, jak i powszechny pęd do budowania nowych obiektów.

Celem wszelkich inwestycji jest przyrost produkcji. Produkcję jednak dają maszyny i urządzenia. Nie dają jej mury i hale. W dobrym i oszczędnym inwestowaniu koszt maszyn i urządzeń powinien zatem mieć przewagę nad kosztem robót budowlano-montażowych. Tymczasem u nas od lat stosunek jest odwrotny.

Wysoko niekorzystny wpływ zarówno na terminy oddawania inwestycji do użytku, jak też na koszty budowy ma zbyt szeroki front inwestycyjny, zbyt wielka w stosunku do posiadanych środków i możliwości wykonawczych ilość równocześnie prowadzonych robót. Właśnie w okresie planu 6-letniego wytworzyła się bardzo trudna sytuacja m. in. dlatego, że rozpoczęto i prowadzono na raz budowę zbyt wielkiej ilości obiektów. Gdy nie starczyło na to sił i gdy po roku 1954 ograniczono wydatki, nastąpiło wydłużenie się cyklu budowy i poważne zamrożenie środków.

Nie można jednak wyłącznie błędem z dawnych lat przypisywać zbyt szerokiego frontu inwestycji. Nadal bowiem występują powszechne tendencje, aby zaczynać mały-mi kwotami budowę i ciągnąć ją całymi latami. Nie dość energicznie przywołuje się do porządku tych, którzy nie chcą zrozumieć, iż wejście do planu małą kwotą i rozpoczynanie w oparciu o nią inwestycji działa nie na korzyść, lecz na szkodę gospodarki narodowej.

Ostatnie lata przyniosły pewną poprawę. Liczba scentralizowanych tytułów inwestycyjnych, kontrolowanych przez Bank Inwestycyjny i Bank Rolny, zmalała z niemal 22 tys. w roku 1956 i z 18 tys. w roku 1957 do 12 tys. w roku 1958. Przeważającą część środków przeznaczają się obecnie na szybsze zakończenie inwestycji kontynuowanych, w tym wielu jeszcze obiektów z okresu planu 6-letniego. W roku 1957 na inwestycje kontynuowane przeznaczono 65 proc. nakładów inwestycyjnych. Jednakże cyframi tymi nie należy się uspokajać. Zarysowało się bowiem nowe niebezpieczeństwo wraz ze wzrostem inwestycji zdecentralizowanych.

Na przedłużenie cyklu budowy duży wpływ ma również przekraczanie pierwotnych kosztorysów. Niedokładne przewidywanie kosztów budowy przyniosło już wiele szkód gospodarczych. Nieraz dzieło przypadki podważania w toku realizacji kosztu pierwotnie zamierzonego.

Faktów tego rodzaju nie wolno tołkować. Winnych świadomego fałszowania wysokości podawanych kosztów trzeba pociągać do odpowiedzialności.

Podstawowym warunkiem celowego i oszczędnego inwestowania jest ścisłe rozwiązanie projektowe. Już w fazie projektowania inwestor i

projektant obowiązani są wybierać spośród różnych możliwych wariantów rozwiązania najbardziej oszczędne i ekonomiczne.

Dużo mówiło się w poprzednim okresie o konieczności walki z gigantomanią i fasadowością. Wybierały one różne odmiany. Wiele środków wydano niepotrzebnie w imię uzyskania bardziej monumentalnego wyglądu wznoszonych gmachów i fabryk. Zamiast prostoty i skromności w projektowaniu stała się panującą zasadą wielkich kubatur, ciężkich konstrukcji, przesadnie zdobionych gmachów.

Nie jest prawdą, iż chorobę tę już w pełni przezwyciężyliśmy. Nadal w wielu wypadkach, choć w mniejszym zakresie, niepotrzebnie projektuje się nadmierne powierzchnie hal fabrycznych, stosuje się ciężkie i zbyt wielkie konstrukcje, nadmierne ilości maszyn, urządzeń itp.

Niejednokrotnie też odradza się tendencje rozrzutności w budownictwie wielu gmachów publicznych i budynków mieszkalnych. Nadal nie zwraca się należytej uwagi zarówno na koszty budowy, jak też na późniejsze koszty eksploatacji.

Jaskrawym przykładem, że gigantomania ma wciąż wielu zaprzyśięgłych zwolenników może być ostatnia dyskusja na temat zabudowy śródmieścia Warszawy. Zwolennikom biurowych drapaczy nieba trzeba twardo powiedzieć: nie damy marnotrawić milionów złotych. Mniej myślicie o akcentach urbanistycznych, a więcej o tym jak projektować, aby ludziom żyło się w miastach lepiej, wygodniej i przyjemniej.

Zrozumiałe, że dobre pod względem ekonomicznym projektowanie nie zrodzi się na rozkaz. Projektanci muszą się tych rzeczy uprzednio nauczyć. Muszą w tym celu studiować stale osiągnięcia innych krajów. Zasadnicze znaczenie dla kierowania ich na słuszną drogę ma krytyka w Komisjach Oceny Projektów Inwestycyjnych, które powinny w poważnych projektach żądać zawsze kilku wariantów rozwiązań i wybierać najtańszy. Bez zdecydowanej postawy

III. Sytuacja polityczna w kraju

TOWARZYSZE!

Rozbudowa socjalistycznych sił twórczych i umacnianie socjalistycznych stosunków własnościowych stanowią rozstrzygający front budownictwa socjalistycznego w naszym kraju. Budowa materialno-technicznej bazy społeczeństwa socjalistycznego przekształca równocześnie całość stosunków społecznych, zmienia gruntownie strukturę klasową, staje się potężnym czynnikiem coraz głębszych przemian w politycznej świadomości i kulturze klasy robotniczej i narodu.

Doświadczenie historyczne uczy nas, że ten rozstrzygający dla ewolucji całego społeczeństwa wpływ bazy ekonomicznej nie urzeczywistnia się w sposób samorzutny ani mechaniczny. Sytuacja polityczna, układ sił klasowych w społeczeństwie nie rozwija się jako proste odbicie przemian ekonomicznych, lecz zależy również od wielu innych czynników, kształtujących świadomość mas ludowych i wpływających na siłę wewnętrznej ustroju demokracji ludowej.

Podstawowe, polityczne zadanie naszej partii w procesie budowy socjalizmu polega na tym, aby opierając się na zdobyczach ekonomicznego rozwoju kraju zespolić wokół swoich celów całą klasę robotniczą i ogół mas pracujących miast i wsi, dźwignąć ich świadomość tak, aby bez istotnych wahań i przy swym najczynniejszym udziale budowali jako gospodarze kraju i państwa nowe, wyższe społeczeństwo socjalistyczne.

Najlepszą szkołą socjalizmu jest ich własny udział w rządzeniu, w gospodarowaniu w przedsiębiorstwach, we wsiach, w radach narodowych, w różnego rodzaju organizacjach gospodarczych i społecznych.

Stąd proces socjalistycznej demokracji, obok prawidłowej polityki ekonomicznej, wyznaczać musi główny kierunek naszych wysiłków dla umocnienia państwa ludowego i jego bazy społecznej.

inwestorów i Komisji Ocen Projektów w tej sprawie nie dopracujemy się nigdy rozwiązań tanich i jednocześnie celowych.

Gdy projekt już wybrany, o kosztach inwestycji decyduje sprawność wykonawstwa. Trzeba od razu zauważyć, że jedną z zasadniczych przesłanek sprawnego wykonawstwa jest pełna dokumentacja przed rozpoczęciem budowy. Bez tego praca stała się rwie i nieuniknione są przeróbki zwiększające koszty. Lepiej trzy — cztery lata przygotowywać inwestycje, a rok — dwa budować, niż na odwrót.

Jakie z tych rozważań nasuwają się wnioski?

Przed wszystkim należy w wydany sposób poprawić programowa nie, projektowanie i planowanie inwestycji, zapewniając w jak najszerszym zakresie wykorzystanie wolnych powierzchni oraz maszyn i urządzeń, wprowadzając wszędzie, gdzie to jest możliwe i celowe, modernizację oraz rozbudowę zakładów istniejących stosując konsekwentnie zasadę koncentracji inwestycji.

Po wtóre — rachunek ekonomicznej efektywności inwestycji należy przekształcić w codzienne narzędzie pracy projektanta, inwestora, banku, wykonawcy. Każda złotówka inwestycyjna ma przynieść określone efekty produkcyjne lub usługowe. Trzeba to starannie kontrolować zarówno w momencie podjęcia inwestycji, jak też później, w toku jej realizacji i eksploatacji. Dotyczy to zarówno wielkich inwestycji, jak też i inwestycji małych, kontrolowanych w sposób zdecentralizowany przez banki.

Po trzecie — należy poddać generalnej kontroli wszystkie zamierzone inwestycje co do ich niezbędności, zakresu programu, kosztów i metod realizacji. Opracowane projekty inwestycyjne w różnych stadiach dokumentacji projektowo-konstruktorskiej należy ponownie przeanalizować z punktu widzenia możliwości oszczędności. Wykorzystać przy tym trzeba również doświadczenia wykonawców, nie dopuszczając jednak na tym tle do opóźnień i zahamowań.

Realizując zasady socjalistycznej demokracji — wychodząc musimy z konkretnych rzeczywistości, z określonego układu sił społecznych, musimy też brać pod uwagę ostrość walki klasowej.

Doświadczenie uczy nas, że proces przewycięzania klasowych przeciwieństw w sferze politycznej nie przebiega jednokierunkowo, że na różnych etapach, w różnych okolicznościach następują nawroty i zaostrenia, że jego kierunek zależy od siły partii klasy robotniczej, od jej autorytetu, kierowniczego wpływu i pozycji w narodzie.

Gdy następuje osłabienie działalności partii oraz jej kierowniczej pozycji, gdy organizacje i komitety partyjne wypuszczają ze swych rąk ster życia społecznego — otwiera się pole działania wrogich, antysocjalistycznych żywiołów. Życie społeczne nie znosi próżni politycznej. Do głosu zaczynają dochodzić żywioły obecne, wsteczne, antysocjalistyczne. Walka musi się wówczas nieuchronnie zaostrić, a wówczas musi równieź ulec zwięźeniu zakres swobód demokratycznych. Partia nasza nie zgodzi się bowiem nigdy na to, aby żywioły antysocjalistyczne mogły bezkarnie korzystać z wolności należącej ludowi dla zwalczania jego władzy i dzieła budownictwa socjalistycznego.

Ugruntowanie kierowniczego wpływu naszej partii we wszystkich dziedzinach życia to pierwszy warunek socjalistycznej demokracji i podstawowy czynnik wzmocnienia państwa ludowego.

Kształtowanie układu sił politycznych na rzecz socjalizmu oraz rozszerzenie społeczno-politycznej bazy państwa ludowego wiąże się nie rozłącznie z problemem sojuszników klasy robotniczej u władzy.

Kierownictwo polityczne w państwie sprawuje nasza partia nie sama, lecz wspólnie z partiami sojuszniczymi: ze Zjednoczonym Stronictwem Ludowym oraz ze Stronictwem Demokratycznym w ramach Frontu Jedności Narodu. Program Frontu Jedności Narodu, którego (Ciąg dalszy na str. 4)

REFERAT SPRAWOZDAWCZY

(Ciąg dalszy ze str. 3)

ry jest programem budowy socjalizmu, stanowi szeroką platformę trwałej współpracy wszystkich sprzymierzonych partii politycznych.

Przodująca rola PZPR uznawana jest w pełni przez sojusznice stronnictwa politycznego, przez ZSL i SD, które stojąc na gruncie socjalizmu reprezentują tradycje, interesy i dążenia poszczególnych warstw społeczeństwa polskiego — części chłopów, poszczególnych środowisk inteligencji, rzemieślników itd.

Nie są to partie marksistowskie, lecz są to samodzielne partie demokracji socjalistycznej, włączające do budowy socjalizmu i realizacji bieżących zadań wspólnej polityki swych członków i sympatyków.

Na wsi działają dwie siły polityczne, organizujące w swoich szeregach społeczną aktywność mas chłopskich: nasza partia i Zjednoczone Stronnictwo Ludowe. Partia nasza realizuje politykę sojuszu robotniczo-chłopskiego zarówno w swej bezpośredniej działalności, jak i przez współpracę z ZSL.

Współdziałanie PZPR i ZSL stanowi trwały składnik naszej demokracji ludowej. Zgodna i płodna współpraca obu partii na platformie wspólnego programu będzie się rozwijać dalej, gdy poszanowaniu samodzielności i inicjatywy ZSL z naszej strony towarzyszyć będzie ze strony instancji i organizacji ruchu ludowego konsekwentna walka przeciwko odrywającym co pewien czas tendencjom prawicowym usiłującym przeciwstawić wieś miastu, chłopów robotnikom, ZSL — naszej partii.

W podobnym kierunku rozwijają się stosunki ze Stronnictwem Demokratycznym. Współpraca naszej partii z SD będzie dawała tym lepsze wyniki im bardziej członkowie i aktywi SD zaangażują się do praktycznej realizacji i politycznej walki na rzecz programu Frontu Jedności Narodu.

Jest w naszym kraju, w gospodarce, w kulturze, oświacie, w obywatelskich organach władzy, organizacjach społecznych ogromne pole pracy i samodzielnej inicjatywy, twórczej myśli i działania dla wszystkich działaczy politycznych demokracji socjalistycznej, dla szeregowych członków stronnictw, dla partyjnych i bezpartyjnych społeczników i patriotów Polski.

Uznanie przodującej roli naszej partii we Frontie Jedności Narodu — nie oznacza ani komenderowania sojuszniczymi stronnictwami, ani przekształcania ich w transmisję partii, przeciwnie, zakłada samodzielność i własną inicjatywę każdego stronnictwa, wspólną odpowiedzialność za realizację wspólnego programu, współudział w sprawowaniu rządów w Polsce Ludowej.

Front Jedności Narodu jest formacją polityczną o długofalowej perspektywie, obliczonej na cały okres historyczny rozwoju Polski do socjalizmu, tworzy on równocześnie ramy politycznej działalności dla wszystkich organizacji społecznych, dla wszystkich stowarzyszeń jednoczących obywateli naszego kraju czy to na płaszczyźnie zawodowej, czy dla rozwijania określonej pracy społeczno — wychowawczej, oświatowej — kulturalnej, sportowej itd.

Nieodłącznym warunkiem umocnienia bazy społecznej demokracji ludowej jest jedność polityczna mas pracujących w pracy dla Polski — jedność przerywająca sztuczne podziały, a przede wszystkim podział na wierzących i niewierzących.

Główną troską partii naszej w tej dziedzinie musi być przeciwdziałanie temu, aby różnice światopoglądowe w społeczeństwie w sprawie stosunku do religii nie były wykorzystywane przez siły wsteczne dla rozpalenia walki politycznej między wierzącymi a niewierzącymi i między Kościołem a Państwem ludowym.

Partia nasza kieruje się dążeniem do zespolenia wszystkich sił ludowych, w żadnym razie nie przeprowadza w społeczeństwie politycznej linii podziału według stosunku do religii, ocenia postawę swych obywateli wyłącznie według ich stosunku do socjalizmu w praktyce. Podstawowym miernikiem wartości obywatela jest jego praca dla kraju, jego realny wkład w budowę socjalistycznej Polski. Partia nasza kieruje się przy tym zasadą, że państwo powinno traktować sprawę wierzeń i praktyk re-

ligijnych jako sprawę prywatną każdego obywatela, że powinno za gwarantować całkowitą tolerancję religijną oraz wolność sumienia, a więc zarówno swobodę uprawiania kultu religijnego, jak i swobodę głoszenia zasad laickich i propagowania naukowego poglądu na świat. Partia nasza przeciwdziała się wszelkim próbom rozpalenia fanatyzmu religijnego oraz wszelkim przejawom dyskryminacji z powodu pozytywnego czy negatywnego stosunku do religii.

Podobne stanowisko zajmują w Polsce różne realistyczne i bardziej światłe środowiska katolickie, które usiłują iść z postępem i szukają swego miejsca w społeczeństwie budującym socjalizm. Niektóre z tych środowisk opowiadają się za socjalizmem w sposób zdeklarowany.

Realizacja tej demokratycznej polityki łączy się ze stosunkiem Kościoła do Państwa. Traktujemy Kościół jako instytucję religijną, powołaną do zaspokajania potrzeb ludzi wierzących. Kościół jest oddzieleny od Państwa, może działać swobodnie jedynie na zasadzie uznania istniejącego w Polsce ustroju społecznego oraz postępowania zgodnego z racją stanu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Działalność duszpasterska nie może być w żadnym razie wykorzystywana dla celów politycznych, dla przeciwstawiania wierzących niewierzącym, dla atakowania polityki naszej partii i rządu ludowego.

Niestety w praktyce często dzieje się inaczej.

Mówiliśmy już wielokrotnie i potwierdzaliśmy słowa nasze postępowaniem w praktyce, że nie pogodzimy się z jakąkolwiek reakcyjną działalnością polityczną ze strony Kościoła. Nie mieszymy się do spraw wiary ani do wewnętrznych spraw Kościoła. Natomiast w sprawach społecznych, w sprawach związanych z interesami i polityką Państwa, Kościół i duchowieństwo muszą kierować się prawami naszego Państwa. Muszą więc zająć w pełni lojalną postawę wobec władzy ludowej.

Hierarchię kościelną przestrzegamy przed naruszeniem prawa i zarządzeń państwowych, co znowu się powtarza. Radzimy zaniechać prowokowania władzy ludowej, bo nie wyjdzie to Kościołowi na korzyść. Jeszcze raz mówimy, że wojny z Kościołem nie chcemy. Ale Kościół musi być tylko kościołem, musi się ograniczyć do spraw wiary i pozostać w kościele.

Dawno minęły już czasy średnio-wiecznej supremacji Kościoła nad państwem. Trzeba dostosować się do postępu i wyrzec się bezadwójnej myśli o walce z socjalizmem.

Tę prawdę i to stanowisko władzy ludowej aprobuje nie tylko przytaczająca większość wierzących, ale i rosnąca część duchowieństwa.

Spółród szeregu problemów związanych z przebudową systemu sprawowania władzy i gospodarowania zatrzymam się tylko na kilku sprawach węzłowych, a mianowicie:

- realizacji w państwie zasady centralizmu demokratycznego i nowej roli rad narodowych;
- roli związków zawodowych i samorządu robotniczego;
- ugruntowania praworządności i socjalistycznej dyscypliny.

Kształtując formy państwa ludowego partia nasza wychodzi niezmiennie z zasady demokratycznego centralizmu. Prawidłowe kojarzenie centralizmu i demokratyzmu jest niezbędne z jednej strony dla zapewnienia państwowego kierownictwa ze strony partii klasy robotniczej oraz planowej socjalistycznej gospodarki, z drugiej zaś dla rozwijania inicjatywy i działania organów terenowych oraz dla rzeczywistego udziału mas ludowych w rządzeniu i kontroli władz państwowych.

Szczególą doniosłość ma praca rad narodowych.

Polityczna rola rad nie da się oddzielić od zakresu ich gospodarczej działalności. Dotychczas przyznane uprawnienia rad wymagają przede wszystkim konsekwentnego wcielenia ich w życie.

Należy podnieść rolę rad w planowaniu przez ścisłe powiązanie planowania „pionowego” z centrum z planowaniem „poziomym” w przekroju powiatu, miasta i województwa. Należy doprowadzić do kompleksowego ujęcia całego planu tak, aby nie tylko w skali kraju lecz w skali województwa wprowadzić bilansowanie wszystkich podstawowych elementów zdecentralizowa-

nych i scentralizowanych inwestycji, budownictwa, zaopatrzenia w materiały budowlane i inne podstawowe surowce, zatrudnienia we wszystkich dziedzinach gospodarki, potrzeb komunikacyjnych itp. Konieczne jest także wprowadzenie do systemu planowania — terenowych planów racjonalnej specjalizacji oraz kooperacji, które wyeliminują tak jaskrawe marnotrawstwo jak nagminnie krzyżujące się przewozy. Szczególną wagę ma skoordynowanie planów inwestycyjnych z potrzebami i zasobami terenu, zwłaszcza z potrzebami przemysłu terenowego.

Poważne znaczenie dla ulepszenia gospodarki rad narodowych mieć będzie wprowadzenie zasady pięcioletniego planowania, traktowanie planów rocznych jako części składowych pięcioletniej i bardziej długofalowych perspektywicznych planów rozwoju.

Rady uzyskały szeroką bazę gospodarczą w postaci przedsiębiorstw przemysłowych, PGR, POM, handlu detalicznego, skupu, komunikacji miejscowej (PKS), znacznej części przedsiębiorstw budowlanych, urzędów i przedsiębiorstw kulturalnych (kin) itp.

W chwili obecnej budżet rad narodowych stanowi już 22,9 proc. budżetu państwa, wartość produkcji przemysłu terenowego przekroczyła 74 mld zł — co stanowi 22 proc. wartości produkcji krajowej. Inwestycje terenowe stanowią w br. 15 mld zł, tj. 25 proc. całości inwestycji w państwie.

Mimo tych korzystnych procesów, które nie powinny zatrzymywać się na szczeblu wojewódzkim, ale czynić z powiatu i miasta coraz poważniejszy ośrodek dyspozycji ekonomicznej, pozostaje jeszcze sporo do zrobienia.

Przed wszystkim w dyspozycji centralnej pozostaje jeszcze duża liczba przedsiębiorstw przemysłowych zatrudniających średnio mniej niż po 100 osób i pracujących przeważnie na lokalnych surowcach i dla lokalnych potrzeb. Przedsiębiorstwa te winny być najpóźniej do r. 1960 przekazane radom. Zakładów takich mamy w Polsce jeszcze około 600 (4 proc. ogółu zakładów — zatrudniają one ok. 5 proc. ogółu pracowników i dają ok. 5 proc. produkcji krajowej).

Następnie konieczne jest przekazanie radom narodowym zaopatrzenia materialowego dla planu terenowego. Obecny stan, gdy rady narodowe odpowiadają za plan, a zaopatrzenie materialowe w reglamentowane surowce dla wykonania tego planu dzielone jest przez resorty, nie może być utrzymany. Należy w terminach możliwie najkrótszych przekazać radom całość zaopatrzenia przemysłu terenowego, a następnie budownictwa, gospodarki komunalnej itd.

Rozszerzeniu zadań inwestycyjnych rad musi towarzyszyć przekazanie radom większego potencjału wykonawstwa budowlanego.

Wreszcie pełnej realizacji wymaga finansowe usamodzielnienie rad narodowych, zwłaszcza szczebla powiatu i miasta. Środki wyrównawcze stanowią obecnie jeszcze 38 proc. całości budżetów powiatowych. Budżet rad narodowych powinien być w zasadzie oparty na dochodach własnych. (Dotacja wyrównawcza powinna być utrzymana dla terenów zacofanych o najniższej bazie ekonomicznej).

Decentralizacja powinna schodzić w dół nie tylko do szczebla powiatu, lecz dalej do miast, osiedli i gromad, tam gdzie więź rad z ludnością jest najbliższa.

Wielką doniosłość ma podniesienie roli i zakresu działania rad gromadzkich.

Znaczna część gospodarczej i kulturalnej działalności gromadzkich rad może być wykonana przy dużym dobrowolnym udziale ludności. Ustawowy fundusz gromadzki wynosi w br. ok. 500 mln złotych. Fundusz ten może być uwielokrotniony przy powszechnej organizacji czynów społecznych miejscowej ludności. Radom gromadzkim przekazywać również należy małe zakłady produkcyjne i usługowe wszędzie tam, gdzie dojrzały po temu warunki i popiera ich inicjatywę w dziedzinie budowy zakładów i urzędów obsługujących różnorodną potrzebę wsi ze środków własnych.

Dalsze wzmocnienie roli rad narodowych, zwłaszcza poniżej szczebla wojewódzkiego, wymaga nowego po traktowania spraw kadrowych. Kierowanie radą narodową — gospo-

darzem terenu, realnym ogniwem władzy miejscowej odpowiedzialnym przed swymi wyborcami i przed państwem — wymaga kadr o wysokich kwalifikacjach.

W celu wzmocnienia rad narodowych należy — obok podnoszenia poziomu dotychczasowych kadr — przesuwać na odpowiedzialne funkcje w radach kwalifikowanych pod względem zawodowym i politycznym, sprawnych organizacyjnie działaczy z różnych dziedzin gospodarki narodowej oraz z wyższych organów władzy i administracji.

Decentralizacji władzy musi towarzyszyć decentralizacja kadr.

W procesie socjalistycznej demokracji pierwszoplanową rolę odegrało powołanie samorządu robotniczego, a następnie podniesienie znaczenia związków zawodowych.

Idea samorządu robotniczego, jako nowej instytucjonalnej formy demokracji socjalistycznej, uległa w zetknięciu z życiem stopniowej kryształizacji. Obecnie stał się on powszechną, usankcjonowaną ustawą, formą udziału załóg w kierowaniu i zarządzaniu gospodarką przedsiębiorstw socjalistycznych. W samorządzie uczestniczą aktywnie trzy jego człony: rada robotnicza, rada zakładowa i komitet partyjny, tworzące wspólnie Konferencję Samorządu Robotniczego.

Wprawdzie dobrze pracujący samorząd robotniczy nie jest jeszcze zjawiskiem powszechnym, tym niemniej przejawia on coraz więcej gospodarczej troski o wzrost produkcji i uzyskiwanie lepszych efektów ekonomicznych. Mamy liczne fakty oszczędnej gospodarki zasobami przedsiębiorstwa, upływniania nadmiernych środków obrotowych — ponadnormalnych zapasów, likwidacji przerostów zatrudnienia, ulepszenia organizacji pracy, porządkowania norm i plac, obniżki kosztów własnych, troski o poprawę jakości produkcji itd.

Świadectwem wzrostu poziomu pracy Konferencji Samorządu Robotniczego jest fakt, że przeznaczają one w r. 1958 ok. 90 proc. zdecentralizowanych funduszy rozwoju przedsiębiorstw na modernizację urządzeń i wprowadzenie postępu technicznego.

W wielu przedsiębiorstwach samorząd robotniczy włożył duży wysiłek w uruchomienie produkcji ubocznej, co pozwoliło na lepsze zaopatrzenie rynku, pełniejsze wykorzystanie mocy produkcyjnych i zwiększenie funduszu zakładowego. Poważną pozycję w produkcji ubocznej stanowiły materiały budowlane. Podkreślić trzeba osiągnięcia samorządu w rozwijaniu przyzakładowego budownictwa mieszkaniowego.

Z coraz większą mocą uwidacznia się rola społeczno-wychowawcza samorządu. W znacznej mierze pod wpływem jego działalności następuje poprawa stosunku załóg do mienia społecznego, zacieśnia się więź wzajemnej współpracy pomiędzy robotnikami a inteligencją techniczną i kierownictwem przedsiębiorstw. Zaczyna się wytworzać atmosfera społecznego potępienia wobec łamania dyscypliny pracy, nierobstwa, kradzieży i marnotrawstwa. W większości zakładów, przy podziale funduszu zakładowego, załogi zdecydowanie przeciwstawiają się udziałowi w zyskach pracowników, którzy zaniedbują swe obowiązki i łamią dyscyplinę.

Z inicjatywy samorządu robotniczego odradza się i nabiera coraz szerszego zasięgu współzawodnictwo pracy. Rozwijają się ono w różnych formach, ale wszędzie występuje zespolenie wysiłków współzawodniczących wydziałów, oddziałów, brygad i zespołów w walce nie tylko o ilościowe wykonanie planów, lecz również o dyscyplinę technologiczną i wyższą jakość produkcji, o zmniejszenie zużycia surowców i materiałów, o czystość i kulturę miejsc pracy.

Pogłębia się również wśród aktywu samorządu robotniczego znajomość problematyki ekonomicznej i znajomość spraw własnych zakładów.

Wypada jednak stwierdzić, że obok tych dowodów skutecznej działalności samorządu robotniczego mamy niemało jeszcze niewykorzystanych możliwości i zaniedbań.

Często jeszcze występują tendencje do ukrywania rezerw produkcyjnych. W niezadowolającym stopniu poprawia się organizację pracy. Niedostateczna jest jeszcze troska o podnoszenie kwalifikacji załóg, o wypracowanie skutecznych metod walki o obniżkę kosztów własnych i bardziej oszczędną gospodarkę w przedsiębiorstwach. Działalność samorzą-

du często osłabia brak kontroli wykonania jego uchwał.

W dalszym ciągu występują słabości w przygotowaniu konkretnych materiałów na konferencje samorządu, w zapoznawaniu załóg z ich uchwałami.

Sprawą dużej wagi jest umocnienie działalności samorządu w dziedzinie kontroli administracji. Chodzi tu o zapewnienie swobody i skuteczności krytyki robotniczej oraz o zapewnienie właściwego stosunku organów kierowniczych w zakładzie i na wyższych szczeblach administracji gospodarczej do wszelkich słusznych wniosków i dezyderatów pracowniczych.

Kontrola robotnicza — to jeden z podstawowych atrybutów samorządu, wymagający szerszego zastosowania, niż to ma miejsce w dotychczasowej praktyce. Partia nasza, oddając w ręce samorządu szerokie uprawnienia kontrolne, widzi w nich nie tylko środek zabezpieczający realizację uchwał KSR i rad robotniczych, lecz usprawnienia pracy administracji przedsiębiorstw.

W tym szerokim ujęciu kontrola robotnicza, urzeczywistniana przez organa samorządu robotniczego, stać się może i powinna dla licznych rzesz robotników wielką szkołą gospodarczości i zarządzania socjalistycznymi zakładami.

Samorząd robotniczy i kierownictwo zakładu powinny rozważać każdy słuszny wniosek czy krytyczną uwagę i realizować każdą realną, usłuszną inicjatywę załogi. Samorząd robotniczy w toku pracy powinien rozliczać się skrupulatnie przed załogą z załatwienia każdego wniosku. Podnieście to jego autorytet i zwiększy skuteczność podejmowanych wysiłków.

Szerokie uprawnienia samorządu robotniczego nie mogą w praktyce prowadzić do kolizji z władzą i odpowiedzialnością dyrektora, opartą na zasadzie jednoosobowego kierownictwa. Dyrektor jest obowiązany wykonywać postanowienia samorządu oraz polecenia władz nadrzędnych, ale on jeden operatywnie i bezpośrednio zarządza przedsiębiorstwem. Organizacje partyjne obowiązane są zapewnić taki właśnie podział kompetencji między samorządem robotniczym a administracją zakładów.

Ogólną koordynację i reprezentowanie na zewnątrz oraz pomoc i upowszechnianie dobrych doświadczeń samorządu robotniczego realizują związki zawodowe. Udział organizacji związkowych w samorządzie ułatwia im zharmonizowanie ich dwu podstawowych funkcji: organizowania wysiłku produkcyjnego załóg oraz obrony ich interesów bytowych. Na związkach zawodowych, jako na organizacji odpowiedzialnej za stałe podnoszenie poziomu wiedzy i kultury ogółu pracujących, spoczywa też obowiązek organizowania szkolenia ekonomicznego aktywu samorządu robotniczego. W samorządzie robotniczym pracuje kilkuset tysięcy rzesza działaczy partyjnych, związkowych, rad robotniczych, robotników, inteligencji technicznej, ekonomistów. Ugruntowana nie wśród nich znajomości zasad ekonomiki, organizacji pracy, planowania, kształtowania się kosztów własnych itd. jest absolutnie konieczne dla zapewnienia dalszego postępu działalności samorządu.

Te nowe zadania związków zawodowych w stosunku do samorządu robotniczego łączą się z ogólnym rozszerzeniem ich roli i uprawnień w rozwiązywaniu problemów gospodarki narodowej. Sporo organizacji związkowych nie potrafi jednak jeszcze w praktyce należycie kojarzyć obu podstawowych kierunków swego działania: niektóre instancje związkowe zajmują się jedynie problemami socjalno-bytowymi, a mało interesują się zadaniami produkcyjnymi. Nierzadko aktywni związkowcy, niedostatecznie przygotowani do pełnienia swych zadań, ucieka od trudnych zagadnień ekonomicznych zakładów lub też od słusnych, choć nieraz niepopularnych posunięć, koniecznych dla polepszenia stanu gospodarki.

Niezbędny jest cały system bodźców materialnych połączony z wytrwałą pracą kulturalno-oświatową i polityczną wśród załogi.

Jakie winny być główne kierunki tej działalności?

Po pierwsze — walka o wzrost dyscypliny pracy.

Po drugie — walka o wzrost fachowych kwalifikacji robotników.

Kierunek trzeci — to walka o stabilizację załóg.

KOMITETU CENTRALNEGO

Kierunek czwarty — to rozwijanie socjalistycznej świadomości załóg.

Związki zawodowe winny budzić wśród klasy robotniczej poczucie odpowiedzialności za sprawy państwa i gospodarki. Muszą one, stojąc na straży pełnego przestrzegania praworządności i poszanowania uprawnień pracowniczych, umacniać wśród ogółu pracujących poczucie odpowiedzialności za własny odcinek pracy, za rzetelne wywiązywanie się z zadań i obowiązków nie w teorii, lecz w praktycznym rozstrzygnięciu codziennych problemów — uczyć robotników kojarzenia interesów poszczególnego pracownika z interesem załogi, interesu załogi z interesem ogólnonarodowym.

Fundamentalne znaczenie dla demokracji socjalistycznej posiada prawidłowy układ wzajemnych stosunków między organami władzy państwowej a obywatelami, przestrzeganie praworządności w działaniu organów państwowych oraz przepisów prawa i dyscypliny społecznej ze strony obywateli.

Władza ludowa musi działać zawsze zgodnie z prawem, być surowa w stosunku do wrogów socjalizmu oraz w stosunku do wszelkiego rodzaju przestępców, musi przy tym działać konsekwentnie, sprawiedliwie i skutecznie w ochronie porządku publicznego i współzycia społecznego.

Partia zdecydowanie przewyciężyła i usunęła wypaczenia i nadużycia, fakty łamania praworządności, jakie wystąpiły szczególnie ostro w okresie 1949—1954. Bezlistosna partynia krytyka tych zjawisk stanowiła podstawę uzdrowienia i uporządkowania działalności organów bezpieczeństwa i wymiaru sprawiedliwości. Prawa obywatelskie w zakresie obrony i ochrony prawnej w okresie dochodzą i śledztwa są przestrzegane obecnie jak nigdy w historii kraju. Sądy są niezależne w zakresie ferowania wyroków, zaś cały bieg wszelkich dochodzeń karnych znajduje się pod nadzorem prokuratury. Nikt w naszym kraju nie może być niewinnie karany i prześladowany, każdy obywatel ma zapewnioną możliwość dochodzenia swych praw.

Walka o ugruntowanie socjalistycznej sprawiedliwości i praworządności wymaga również szybkiego przezycięcia nadmiernego liberalizmu, który wyraża się w lekceważeniu działalności przeciwko państwu ludowemu, w zatacaniu przez niektóre ogniska sądownictwa klasowego stosunku do wymiaru sprawiedliwości oraz w tolerancyjnym traktowaniu nadużyć i grabieży mienia społecznego.

Walcząc przeciwko tym niebezpieczeństwom należy zarówno przez właściwy dobór funkcjonariuszy wymiaru sprawiedliwości, przez troskę o ich moralno-polityczną postawę, jak i poprzez dalsze dostosowanie obowiązującego ustawodawstwa do potrzeb państwa ludowego i utrwalenia socjalistycznego porządku społecznego.

Wielkie, wprost decydujące znaczenie ma tu stała uwaga partii w mierzenia przeciw plądze nadużyć. Powinniśmy wytwarzać w opinii publicznej atmosferę nieustannego tępienia korupcji i złodziejstwa.

Należy stanowczo przeciwstawić się tępieniu rzetelnej krytyki, wszelkim prześladowaniom ludzi, którzy demaskują nadużycia, zwalczają klikę, pilnują sprawiedliwości.

Partijne organizacje i instancje powinny chronić ludzi, którzy mają odwagę zwalczać zło, przed wszelkimi szkodliwymi i prześladowaniami ze strony elementów zbiurokratyzowanych i zarażonych duchem dygnitarstwa.

Należy z całą bezwzględnością realizować zasadę odpowiedzialności osobistej za właściwe funkcjonowanie powierzonych danemu kierownikowi urzędu, instytucji czy przedsiębiorstwa, za realizację zarządzeń, przepisów i uchwał.

Od pracowników aparatu państwowego, a zwłaszcza od działaczy gospodarczych, wymagamy powinniśmy nie tylko kwalifikacji fachowych i lojalności zawodowej. Pracownik państwowy na bardziej odpowiedzialnym stanowisku powinien reprezentować kwalifikacje polityczne, umiejętność wiązania zadań zawodowych z zadaniami politycznymi i w wysokie poczucie odpowiedzialności przed klasą robotniczą, przed partią. Nasz aparat państwowy służy ludowi, przez lud jest powołany i kontrolowany — o tym muszą pamiętać wszyscy pracownicy państwowi.

Musi to znajdować wyraz w pierwszym rzędzie w zwykłych, codziennych sprawach w których pracownik winien wykazać swój stosunek do ludzi, swój demokratyzm, swoją wolę służenia narodowi, wrażliwość na krzywdę, na ból i skargi obywateli.

Przed partią stoi nadal zadanie mobilizacji mas do walki o respektowanie prawa i norm współzycia społecznego i o przestrzeganie dyscypliny państwowej i społecznej. Zaostrezenia wymagają środki ochrony mienia socjalistycznego. Istnieje zakorzenienie wśród znacznej części społeczeństwa przeświadczenie odziedziczone po kapitalizmie, że naruszanie mienia uspołecznionego — wspólne, stanowi mniejsze przestępstwo niż naruszanie mienia prywatnego. Należy temu wydać stanowczą walkę. Działanie środków represyjnych, wzmocnienia kontroli i ochrona oraz odpowiedzialna praca wychowawcza i wyjaśniająca powinny wytworzyć przekonanie, że naruszenie mienia społecznego, grabienie wspólnego dobra obywateli stanowi szczególnie szkodliwą przestępstwo, godne potępienia przez ogół i zasługujące na ukaranie z największą surowością.

Decydujące znaczenie dla zapewnienia przestrzegania socjalistycznej praworządności ma polityczna praca wśród pracowników aparatu sprawiedliwości i aparatu przemocy państwowej oraz zapewnienie kierowniczego wpływu partii i kontroli organów partyjnych nad całym aparatem władzy państwowej. Na pierwszym planie naszej pracy w tej dziedzinie stawiamy musimy zawsze sprawę kadr, które powinny się rekrutować z ludzi uczciwych, oddanych sprawie socjalizmu i posiadających równocześnie niezbędne kwalifikacje.

Pracę Milicji Obywatelskiej i organów bezpieczeństwa państwowego należy stale udoskonalać. Ich rola jest niezmiernie doniosła dla zapewnienia bezpieczeństwa każdemu obywatelowi i państwu ludowemu, dla utrzymywania porządku w kraju, dla zapobiegania i tępienia różnego rodzaju wrogiej działalności antysocjalistycznej, antypaństwowej i szpiegowskiej. Jest to ważny warunek pogłębiania demokracji socjalistycznej w naszym kraju.

Partia uważa również za bardzo ważne zadanie wzmocnienie siły bojowej Wojska Polskiego, podnoszenie zawodowego i politycznego poziomu kadry oficerskiej, podoficerskiej oraz szeregowców, zaciesnianie więzów łączących wojsko z narodem. Wychowywanie wszystkich żołnierzy w duchu bezgranicznego oddania i poświęcenia dla Polski Ludowej, obrony bezpieczeństwa i całości jej granic — czemu służy całokształt polityki partii i rządu — stanowi naczelną zadanie Głównego Zarządu Politycznego Wojska Polskiego.

Pogłębienie socjalistycznego demokratyzmu i rozszerzenie aktywnej bazy społecznej państwa ludowego odpowiada interesom klasy robotniczej i potrzebom narodu, wytwarza wśród mas poczucie odpowiedzialności za gospodarkę i za państwo, czyni sprawy budownictwa socjalistycznego zrozumiałymi, bliskimi ludziom pracy.

Prawidłowy przebieg tej ewolucji zależy przede wszystkim od kierownictwa partyjnego.

Partia, kierując wszystkimi organami władzy ludowej, jako ich wewnętrzny trzon i inspirator, nie może ani na chwilę wypuszczać steru z rąk i osłabiać swej politycznej kontroli.

Partia nie jest powołana do pośredniego rządzenia, do zastępowania jakichkolwiek organów władzy czy administracji, ale partia nasza stanowi stos państwowy państwa, musi wszystkim kierować, nadawać właściwą linię postępowania ludziom, wysuniętym na stanowiska kierownicze we wszystkich dziedzinach życia państwowego i społeczno-gospodarczego. Dzielimy odpowiedzialność z innymi stronicami, wchodzącymi w skład Frontu Jedności Narodu, posiadając one swój udział w kadrach kierowniczych na różnych szczeblach. Główny ciężar tej odpowiedzialności spada jednakże na naszą partię jako siłę czołową demokracji socjalistycznej. W tej roli nikt naszej partii zastąpić nie może.

Niemalby wkład w pomnażanie bogactw naszego narodu, w społeczny i kulturalny rozwój kraju, w wychowanie młodego pokolenia, dają kobiety polskie miast i wsi.

Zatrudnienie kobiet w gospodarce narodowej wzrastało szczególnie w latach realizacji planu 6-letniego,

osiągając na koniec roku 1955 — 1.970.000 stanowiąc około 33 proc. ogółu zatrudnionych poza rolnictwem.

Procent zatrudnionych kobiet utrzymuje się w zasadzie do chwili obecnej przy wzroście bezwzględnej liczby ogółu pracujących. Nieznaczny spadek nastąpił w ostatnich latach (około 0,5 proc.). W okresie porządkowania stanu zatrudnienia wystąpiło zmniejszenie liczby kobiet pracujących w niektórych gałęziach gospodarki narodowej, jak np. w budownictwie o 1,6 proc., w gospodarce komunalnej o 1,6 proc., w administracji o 5,3 proc.

Kobiety odeszły z wielu tzw. męskich zawodów, jak również odeszły z pracy te, które nie posiadały kwalifikacji. Dotyczyło to zwłaszcza administracji. W zasadzie zjawisko to było pozytywne i prowadzi stopniowo do uzdrowienia struktury zatrudnienia kobiet, stworzenia warunków dla zwiększonego udziału kobiet posiadających kwalifikacje w wypracowywaniu dochodu narodowego.

Przeprowadzone ostatnio podwyżki płac w zawodach, które zatrudniają szczególnie dużo kobiet, jak: oświata około 75 proc., służba zdrowia — około 80 proc., włóknó — 76 proc., podniosły średnią płac kobiet zatrudnionych w gospodarce narodowej.

W ciągu ostatnich dwóch lat poważnym przeobrażeniem uległa działalność Ligi Kobiet. Program przyjęty ostatecznie na jej II Zjeździe w r. 1957, ukształtowany w toku wielomiesięcznej dyskusji, wyrósł z najżywościwszych potrzeb kobiet i zadań dalszego budownictwa socjalizmu w naszym kraju. Jest on pomyślnie realizowany. Prowadząc praktyczną działalność wśród kobiet, LK może i powinna stać się wielką szkołą obywatelskiego wychowania kobiet, czego wynikiem powinien być zwiększony ich udział w budownictwie socjalizmu.

W ostatnim okresie nastąpił pewien regres jeśli chodzi o udział kobiet w radach narodowych, w konferencjach samorządu robotniczego itd. Również w partii zmniejszyła się liczba kobiet, szczególnie w aktywnie partyjnym. Dowodzi to, że organizacje partyjne zaniedbały ten tak ważny odcinek pracy, że za słabe są ich wysiłki dla wciągania kobiet do aktywnego udziału w życiu partyjnym i społecznym. Należy to uznać za bardzo poważny minus w pracy partii i zrobić wszystko, aby go usunąć.

Nasza partia zawsze przywiązywała i przywiązuje wielką wagę do sprawy wychowania młodego pokolenia, które już dziś stanowi istotną treść budownictwa socjalistycznego, a w przyszłości decydować będzie o losach kraju.

Szczególnie doniosłą rolę w tej dziedzinie spełniają organizacje młodzieżowe. Rozwiązanie się ZMP, spowodowane wieloma złożonymi przyczynami, pociągnęło za sobą po ważne przejściowe trudności w ruchu młodzieżowym. W tej sytuacji, przeciwstawiając się antysocjalistycznym i fałszywym tendencjom, partia pozytywnie ustosunkowała się do utworzenia dwóch środowiskowych ideowo-politycznych organizacji młodzieżowych — ZMS i ZMW oraz ideowo-wychowawczej organizacji — ZHP. Wszystkie te związki wychowują młodzież w duchu socjalizmu i działają pod ideowym kierownictwem partii, pracując w oparciu o fundamentalną zasadę jedności ideowo-politycznej młodego pokolenia.

W okresie ostatnich dwóch lat organizacje młodzieżowe poważnie rozwinęły się, okrzepły ideologicznie i politycznie, prowadzą coraz bardziej żywą, wszechstronną działalność, wychodzą naprzeciw zainteresowaniom młodzieży.

ZMS, skupiający 260 tys. członków i ZMW, liczący 220 tys. członków, stanowią już dziś niemalą siłę i oparcie dla partii.

Z inicjatywą ZMS odradza się ruch współzawodnictwa pracy w przemyśle, powstało 3,600 młodzieżowych brigad produkcyjnych, rozwijają się Ochotnicze Hufce Pracy.

Rośnie także aktywność Związku w dziedzinie podnoszenia kwalifikacji zawodowych młodzieży, w pracach samorządu robotniczego, w całym życiu zakładów.

Związek Młodzieży Wiejskiej coraz pełniej zajmuje się sprawą przy sposobieniu rolniczego młodzieży, upowszechnieniem oświaty, kultury i sportu na wsi.

Związek Harcerstwa Polskiego uwzględniając specyfikę wieku dziecięcego, prowadzi szeroką, ciekawą

i pożyteczną działalność wiążąc ją z problematyką społeczno-polityczną kraju.

Osiągnięte przez organizacje młodzieżowe rezultaty nie są jeszcze współmierne do wielkich możliwości. Naczelnym zadaniem organizacji młodzieżowych jest rozwijanie i pogłębianie pracy ideowo-politycznej, zdobywanie coraz szerszych rzesz młodzieży dla naszej sprawy, organizowanie ofiarnego wysiłku młodych patriotów w budownictwie socjalistycznym, w realizacji planów partii.

Wypełnienie przez młodzież tych zadań zależy w dużej mierze od naszych organizacji partyjnych, od ich właściwego stosunku do związków młodzieży. Wymagać, ale i podtrzymywać każdą ceną i słuszną inicjatywę młodzieży. Krótkowzroczny jest ten działacz partyjny, który nie myśli o dniu jutrzejszym partii; praca w organizacjach młodzieżowych jest przecież główną, najszerszą drogą prowadzącą ideowych młodych ludzi w nasze partyjne szereg.

Warunkiem, od którego zależy wykonanie naszych planów oraz stworzenie na przyszłość możliwości szybkiego rozwoju wszystkich dziedzin naszego życia, warunkiem, od którego zależy tempo postępu technicznego — jest stałe podnoszenie oświaty i kulturalnego poziomu mas pracujących.

Podkreślaliśmy już nieraz poważne osiągnięcia, jakie ma Polska Ludowa w rozwijaniu szkolnictwa.

Mimo to dalecy jesteśmy od stanu, który moglibyśmy uznać za zadowalający. Nie możemy powiedzieć, że cały nasz system oświatowy spełnia zadania, jakie wynikają z potrzeb kraju.

Niezależnie od dalszego rozwoju szkolnictwa zawodowego i ogólnego, w dotychczasowych formach musimy zreformować nasze szkolnictwo tak, aby każdy wchodzący do produkcyjnego życia obywatel poza abecedem wykształcenia, jakie mu daje szkoła podstawowa, przeszedł co najmniej przez dwuletnie przysposobienie zawodowe, które obok pogłębienia wiedzy teoretycznej powinno praktycznie zetknąć go z podstawowymi elementami pracy produkcyjnej.

Następne zadanie reformy szkolnej — to konsekwentne wykonanie ustawy z dnia 2 lipca 1958 r. o szkoleniu młodocianych przez zakłady pracy.

Postulat, aby nie było w przemyśle pracowników, którzy nie przeszli przez szkolenie zawodowe, nie może być zrealizowany tylko przez szkoły. Poważną część zadania musi spocząć na zakładach pracy. Tym czasem jednak udział ten jest niewielki. Poza częścią zakładów w przemyśle ciężkim i maszynowym większość gałęzi nie przejawia zainteresowania tym problemem, ujawniając w ten sposób obojętność wobec tak istotnej sprawy, jak poziom kwalifikacji zatrudnionej kadry.

Realizacja wskazanych form kształcenia powinna prowadzić stopniowo do tego, że każdy obywatel otrzyma po szkole podstawowej co najmniej dwuletnie przysposobienie zawodowe lub przedzie szkolenie zawodowe w toku pracy, uzupełniane równoległe w szkole typu do kształcącego. Będzie to poważny skok w stosunku do sytuacji obecnej, a dokonanie go będzie wymagało dużego wysiłku.

Sytuację całego szkolnictwa i jego przystosowania do potrzeb kraju utrudnia fakt, iż przez szkoły przechodzi właśnie „wzrost demograficzny”, tzn. znacznie zwiększone roczniki powojenne, które od 1960 r. zaczynają wchodzić w wiek szkoły średniej, a od 1965 r. będzie je wchodzić nasza gospodarka i wszystkie pozostałe dziedziny życia społecznego.

Wymaga to, po pierwsze, poważnych nakładów dla stworzenia szkółom warunków pracy dla pomieszczenia rosnącej stale masy dzieci nie mieszkających się w murach szkół podstawowych. Oprócz wysiłku państwa, które w planie 1961—65 przewiduje budowę 27 tys. izb szkolnych kosztem 13 mld zł, nasza partia zaangażowała do całego społeczeństwa, do klasy robotniczej i do chłopów o współdziałanie w tym tak ważnym dla całego kraju i dotychczas każdego obywatela dziele.

Żywy odzew, z jakim spotkał się apel partii w sprawie budowy szkół w związku z Tysiącleciem Państwa Polskiego, pozwala wierzyć, że wysiłkiem społecznym powstanie ponad 10 tys. izb szkolnych. Nie może być lepszej formy oddania hołdu

dziejom naszych przodków, tysiącletniemu dorobkowi kultury naszego narodu, jak wzmieszenie społecznym wysiłkiem tysiąca szkół — pomników.

Zbliżenie szkół do życia — to zadanie, jakie stoi przed władzami szkolnymi, przed naukowcami w dziedzinie wychowania i nauczania oraz przed ogółem nauczycielstwa. Trzeba starannie przejrzeć treść naszych programów, aby usunąć lub zmniejszyć balast obciążający nadmiernie młodzież, szerzej rozwinąć zaś to, co pozwoli lepiej wyjaśnić młodzieży i zbliżyć ją do współczesnych zagadnień nauki i techniki ważnych dla rozwoju kraju.

Naczelnym zadaniem szkoły powinno być przygotowanie do pracy produkcyjnej i społecznie pożytecznej. Nie można spełnić tego zadania bez zapoznania młodzieży z elementami wiedzy technicznej, bez zaznajomienia jej z postęпами w tej dziedzinie i rolą, jaką odgrywa w naszym życiu dziś i jaką odgrywać powinna jutro. Tu właśnie leży możliwość ukazania młodzieży perspektywy niedalekiej przyszłości, w której dojrzy ona swoją własną twórczą rolę, poprzez opanowanie w teorii i praktyce dziedziny stowowiących dźwignię naszego rozwoju. Dla kształtowania takiej aktywnej postawy konieczne jest głębokie wpojenie w całym procesie nauczania i wychowania rozumienia sensu dziejących się zjawisk, rozumienia historycznego sensu epoki, w której żyjemy. Socjalistyczne wychowanie musi rozumowymi, racjonalistycznymi kategoriami wyjaśnić doniosłość rewolucji, jaką jest wejście naszego kraju na drogę socjalizmu, wytłumaczyć sens toczącej się walki i dotychczasowe osiągnięcia uzyskane dzięki socjalizmowi.

Ale mało przydatne byłoby socjalistyczne wychowanie tkwiące tylko w świadomości. Zadaniem szkoły i całej pracy wychowawczej jest ukształtowanie w młodzieży świadomą dyscyplinę systematyczność w pracy, poczucie odpowiedzialności za każde powierzone zadanie. Z tymi cechami powinna ona wejść w życie, tworzyć wzór nowej, socjalistycznej postawy i socjalistycznej moralności.

W tym kierunku szkoły nasze robią jeszcze bardzo mało. Toteż podniesienie poziomu pracy wychowawczej wszystkich naszych szkół podstawowych, zawodowych i ogólnokształcących musi być nieustającą troską i wadzą szkolnych, i ogółu nauczycieli.

Postacią decydującą o wartości szkoły, o jakości jej pracy będzie zawsze nauczyciel. Na jego barki w ostatecznym rachunku spadają wszystkie zadania wysuwane pod adresem naszego szkolnictwa.

Szkola pedagogiczna dźwiga na sobie niezwykle odpowiedzialne zadanie, musi i zakresem wiadomości przyswajanych swemu wychowanekowi, i metodą, i organizacją pracy, dawać metodę uczenia siebie i innych, nie tylko uczyć, ale i uczyć — jak uczyć. Niczego nie będzie w szkole, czego nie wpoimy nauczycielowi w toku przygotowania go do tego odpowiedzialnego zawodu. Dlatego też wszystkie postulaty w dziedzinie wychowania, kształtowania postawy ideowej, zbliżenia do współczesnego życia muszą przede wszystkim znaleźć realny wyraz w szkołach kształcących nauczycieli.

W ostatnim okresie zrobiono sporo dla poprawy sytuacji materialnej, podniesiono uposażenia, skrócono czas pracy nauczycieli, dokonano szeregu drobniejszych posunięć w tej dziedzinie. Autorytet nauczyciela wzrosł i władze i społeczeństwo okazują mu w ogromnej większości wypadków pomoc i uznania. Jest to zjawisko sprzyjające również i pracy szkoły.

Po tej drodze należy postępować nadal. Nauczyciel — z natury swej funkcji i swego powołania — jest szermierzem postępu, musimy go w pełni wykorzystać dla podnoszenia ogólnej kultury społeczeństwa, dla kształtowania oblicza socjalistycznego społeczeństwa.

Partia nasza i rząd stawiają nauczycielstwu duże wymagania, będąc cenić w nim swego ważnego współbojownika w walce o budowę socjalizmu.

Z istoty naszego ustroju wynika wielka rola nauki w życiu narodu, stąd też pochodzi szczególna opieka, jaką partia otoczyła badania naukowe, rozwijając szeroko wielki zespół placówek badawczych w postaci katedr uczelni wyższych oraz instytutów naukowych Polskiej Akademii Nauk i poszczególnych resortów gospodarczych.

(Ciąg dalszy na str. 6)

REFERAT SPRAWOZDAWCZY

(Ciąg dalszy ze str. 5)

Partia nasza wysoko ceni naukę i wszystkich twórczych uczonych i wie, że praca ich jest niezbędnym czynnikiem postępu. Dlatego też uczyńciony został tak wielki wysiłek, by rozbudować warsztaty działalności naukowej, dlatego stale wzrasta rola uczonych w życiu naszego kraju, dlatego stale rośnie opieka państwa nad warunkami pracy ludzi nauki. Przytłaczająca większość świata naukowego zdaje sobie dobrze z tego sprawę i świadomie podejmuje swoje zadania wytyczone przez partię i władzę ludową. Odnosi się to w szczególności do przedstawicieli nauk ścisłych, technicznych i rolniczych.

Dyskusja przedzjazdowa wykazała, że najlepiej zadanie swoje pojęli technicy, zapewne przez swoją bliskość produkcji, do tego najbardziej przygotowani. Ich propozycje w zakresie dalszego rozwoju badań geologicznych, poszukiwania nowych surowców syntetycznych, metalurgii, doskonalenia procesów technologicznych, energetyki, automatyzacji produkcji — zasługują na bliższą uwagę praktyków. Jest też rzeczą niezbędną, by na tym samym stanowisku stanęli wszyscy pracownicy nauki dla szybkiego tempa budownictwa socjalistycznego, dla dobra narodu, dla dobra samej nauki, której poświęcili trud swego życia. Im prędzej to się stanie, tym lepiej dla nauki, tym lepiej dla kraju.

W tym celu konieczne jest, by wszyscy uczeni dobrze poznali wytyczony przez partię kierunek rozwoju życia gospodarczego i kulturalnego kraju i swoją pracę badawczą maksymalnie starali się powiązać z potrzebami tego życia. Powiązania te są wielostronne i różnego rodzaju. Przede wszystkim nauka podejmuje musi te zadania, które wysuwa praktyka, domagając się ich rozwiązania. Dla każdej dziedziny nauki są one inne, ale wszystkie są wzajemnie połączone i zacfianie na jednym odcinku musi powodować osłabienie całości rozwoju naszego kraju.

W tych warunkach szczególne zadania postawić należy przed naukami społecznymi, stanowiącymi — mimo uzyskanych osiągnięć — najbardziej zapóźniony odcinek frontu nauki.

Nauki społeczne zajmują specjalne miejsce wśród innych dyscyplin naukowych ze względu na swe ściśle powiązanie z ideologią i polityką, a tym samym i z walką o zwycięstwo socjalizmu, która toczy się w naszym kraju. Ukształtowanie socjalistycznej świadomości społeczeństwa, a w szczególności młodego pokolenia, posiada dla rozwoju socjalizmu niemierniejsze znaczenie, niż rozbudowa jego podstaw materialnych, ekonomicznych. Właśnie z tego powodu nie może być dla nas rzeczą obojętną jakie poglądy filozoficzne, socjologiczne, ekonomiczne, pedagogiczne itp. krzewią się w społeczeństwie, w duchu jakich pogądów wychowuje się młode pokolenie naszej inteligencji. Nie może być dla nas rzeczą obojętną, jak wygląda w tych dziedzinach nauki pozycja marksizmu w jego walce z poglądami burżuazyjnymi. Właśnie dlatego musimy inaczej kształtować naszą politykę kulturalną w dyscyplinach ideologicznych, jak filozofia, socjologia, ekonomia, a w poważnym stopniu również pedagogika, nauki prawne, historyczne itp. Decyduje tu bliższy czy dalszy związek poszczególnych dyscyplin naukowych z walką ideologiczną, z walką klasową.

Jak wygląda u nas z tego punktu widzenia sytuacja w naukach społecznych? Nie ulega wątpliwości, że w ostatnim okresie zrobiono u nas dużo, w dziele przewycięzania nalożów skostnienia i dogmatyzmu w naukach społecznych. I to jest dobre. Atmosfera dyskusyjności w nauce, szerokie zetknięcie z nauką światową, również z nauką krajów kapitalistycznych, śmiałość w podejmowaniu nowej tematyki — nawet jeśli rozdziły się one w ramach kierunków, z którymi się nie zgadzamy — wszystko to są zjawiska sprzyjające ożywieniu intelektualnemu, sprzyjające rozwojowi nauki. Należy też kontynuować i rozwijać te tendencje.

Jednocześnie jednak w naszej polityce w tym zakresie ujawniły się błędy, które wiążą się przede wszystkim z niedocenianiem roli nauk społecznych w toczącej się u nas walce o socjalistyczną przebudowę świadomości społecznej.

Nie ulega przecięż wątpliwości, że wraz z zjawiskiem dużego ożywienia intelektualnego, mamy w ostatnich latach do czynienia również z negatywnym zjawiskiem

wzmoczonego naporu ideologii burżuazyjnej, naporu różnych kierunków myśli burżuazyjnej.

Wpływ i znaczenie zawdzięczają te kierunki nie własnej sile, gdyż w wielu wypadkach idzie tu o tendencje, które chyły się już ku upadkowi nawet w świecie kapitalistycznym, lecz siłowości odporu ze strony naszych towarzyszy, którzy w wielu wypadkach albo milczeli, albo też nawet pomagali z pozycji rewizjonizmu atakom wrogiej ideologii na marksizm. Ostatnio rzadsze są już wprawdzie wypadki sojuszu rewizjonistów z otwartymi przeciwnikami i wrogami marksizmu, lecz milczenie wielu jest ciągle jeszcze świadectwem ich wewnętrznego rozdarcia.

Należy w polityce kulturalnej przyjąć wytyczną, iż celem naszym pozostaje pełne zwycięstwo ideologii marksizmu-leninizmu. Oczywiście, należy dążyć do tego zwycięstwa rozumnie, należy zwalczać wszelkie tendencje do dogmatyzmu i sekciarstwa, wszelkie tendencje do odgradzania się od szerokiego nurtu nauki światowej, wszelkie tendencje do rozstrzygnięcia sporów naukowych odgrązaniem komendowaniem a nie rzetelną dyskusją. Nie może być powrotu do tych niedobrych praktyk, szkodliwych z punktu widzenia rozwoju nauki w ogóle, a marksizmu w szczególności. Ale jednocześnie musimy pamiętać, że nasza polityka kulturalna jest podporządkowana celowi, jakim jest zwycięstwo marksizmu-leninizmu jako metodologicznej podstawy całej naszej nauki.

Przede wszystkim idzie o to, by konsekwentnie zwalczać wszystkie próby dyskryminacji marksizmu, gdzie to się jeszcze w dziedzinie nauki zaznacza.

Po wtóre idzie o to, by wykłady o charakterze światopoglądowym, czy ogólnoidologicznym, jak wykłady z zakresu filozofii, socjologii i ekonomii dla ogółu studentów, były prowadzone wyłącznie w duchu marksizmu. Wykłady te mają przecięż zadania wychowawcze. Jaki jest więc sens wpaiania słuchaczom — drogą tych szeroki, obejmujących wszystkich studentów, wykładów — treści antymarksistowskich, treści nie zbliżających lecz oddalających od obiektywnej prawdy, treści nie zbliżających lecz oddalających od soejalizmu? Z pewnością nie jest naszym zadaniem ułatwiać przeciwnikom marksizmu dotarcie do umysłów szerokiej masy studenckiej.

Po trzecie — jeśli idzie o kształcenie specjalistów w dziedzinie nauk społecznych, słuszne jest, by poznali możliwie najszerszej i najgłębiej różne kierunki i poglądy występujące historycznie i aktualnie w sferze ich zainteresowań. Tylko w ten sposób można ukształtować ludzi myślących samodzielnie i twórczo. Tu nie można i nie należy okazywać się zderzenia różnych poglądów. Jednocześnie należy jednak dbać o pogłębione studia marksistowskie tych studentów.

Po czwarte — w dziedzinie badań naukowych winniśmy wzeszczonnie pomagać w rozwoju badań prowadzonych z marksistowskich pozycji. Trzeba jednakże widzieć wyraźnie, iż w naszym kraju jest spora ilość poważnych uczonych w tych dyscyplinach, którzy nie są marksistami, albo też nie całkowicie zgadzają się z marksizmem, lecz twórczość których może mieć doniosłe znaczenie dla naszej kultury. Tym bardziej, że są to często ludzie sprzyjający socjalizmowi, będący naszymi sojusznikami w walce z obskurantyzmem i ciemnogrodem fideistycznym. Nie należy się obawiać zderzenia poglądów z takimi uczonymi, gdyż takie zderzenie poglądów w pracy naukowo-badawczej jest nieuchronne i może w określonych warunkach dawać pobudzającą pracę naukową, pozytywne rezultaty. Nie będziemy, oczywiście, dopuszczać do publikacji prac pseudonaukowych, pisanych z pozycji wrogości do socjalizmu. Nie będziemy jednak wkraczać administracyjnie w normalne spory naukowe, gdyż te spory winny być rozstrzygane przez samych uczonych, w otwartej dyskusji, na płaszczyźnie argumentów naukowych. W zagadnieniach nauki bowiem decyduje przekonanie przeciwnika przy pomocy argumentu naukowego.

Wspólnym punktem wyjściowym dla działalności naukowej przedstawicieli nauk społecznych i ścisłych, techników i rolników winien być plan gospodarczego rozwoju kraju, poszukiwanie źródeł stałego postępu gospodarczego kraju, wyszukiwanie rezerw tkwiących w nieodkrytych jeszcze surowcach, w nowej technologii czy w samej organizacji produkcji.

Nauka jednak ma zadanie daleko szersze, niż tylko rozwiązywać bezpośrednio przez praktykę wysunięte zadanie. Rozwój badań podstawowych musi służyć jako baza teoretyczna dla badań stosowanych.

Nauka musi wyprzedzać życie, ukazując mu nowe horyzonty w rezultacie swoich osiągnięć. By jednak mogła ona spełnić te swoje zadania, muszą być gruntownie przebudowane metody planowania naukowego. Musi być poddany gruntownej rewizji podział zadań między placówki badawcze, a w oparciu o realne doświadczenia pracy dokonane być muszą odpowiednie zmiany strukturalne w tych placówkach. Zapewniona też musi być w skali państwowej należyta koordynacja badań jako niezbędny warunek prawidłowego ustalania zadań naukowych, rozdziału środków materialnych, gospodarki bazą techniczną i kadrami naukowymi. Musimy wreszcie jako jedno z najpilniejszych zadań wysunąć, zarówno przed środowiskami naukowymi jak i resortami państwowymi, problem należytej popularyzacji osiągnięć nauki i ich wprowadzania do praktyki. Bez należytego dwustronnego powiązania nauki i praktyki bowiem nie tylko hamuje się dalszy rozwój nauki, ale marnuje się bezpożytecznie już uzyskane osiągnięcia badawcze.

Ustalając te zadania, nie wolno zapominać, że jednym z głównych warunków trwałego postępu nauki jest stały dopływ młodej kadry naukowej. Pod tym względem wiele u nas należy jeszcze poprawić.

Zadanie to wiąże się w szerokim zakresie z pracą wyższych uczelni, będących zarazem bazą kształcenia wysokokwalifikowanych specjalistów dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego i kulturalnego kraju, jak i najwięcej liczby kadr naukowych. Nowa ustawa o szkolnictwie wyższym, szeroko uwzględniająca tradycje naszych uczelni, zabezpieczająca zarazem państwowe kierownictwo nimi, stworzyła ramy skutecznej realizacji tych obowiązków. Pozostaje jednak wypełnienie tych ram realną treścią przede wszystkim przez należyte przygotowanie wewnętrznej organizacji szkół oraz programów i metod nauczania. I przed szkołami wyższymi, podobnie jak przed instytutami badawczymi, stoi obowiązek gruntownego przeanalizowania dotychczasowych doświadczeń, celem znaczenie bliższego — niż to jest dzisiaj — związania pracy uczelni z praktyką. Szkolnictwo wyższe widzieć musi potrzeby życia gospodarczego i kulturalnego, ustalać prawidłowo rekrutację młodzieży na poszczególne kierunki studiów, otoczyć szczególną opieką kierunki, na których występuje niedobór kadr.

Należy w większym niż dotychczas stopniu wpływać na skład socjalny uczniów i kształtowanie atmosfery ideowej wśród studentów. Nowy system stypendialny daje w tej sprawie poważny oręż do ręki.

Wszystkie te poważne zadania, jakie stawia partia przed nauką i szkolnictwem wyższym, niemożliwe będą do spełnienia bez właściwego stałego politycznego kierownictwa życiem naukowym.

Szczególny nacisk położyć musimy na pracę partyjnych organizacji w uczelniach i instytutach naukowych. Wyrażna poprawa, jaka w ostatnich czasach nastąpiła w środowiskach naukowych, jest bowiem zasługą zbyt wąskiej wciąż jeszcze warstwy aktywny, bez pełnego zaangażowania się całych organizacji partyjnych. Przynależność do partii nakłada na partyjnych pracowników nauki i studentów obowiązek przodowania w swoim środowisku, tak pod względem politycznym jak i naukowym. Partia pragnie, opierając się na działalności swego aktywny, wciągnąć do służby budownictwu socjalistycznemu wszystkich pracowników nauki, a całość młodzieży studiującej wychować na wysokiej klasy specjalistów, świadomych budowniczych siły ludowego państwa, jego gospodarki i kultury.

Rewolucja kulturalna jest niezbędnym elementem rewolucji socjalistycznej. Proces rewolucji kulturalnej dokonuje się poprzez upowszechnienie postępowej kultury wśród mas i poprzez rozwijanie twórczości artystycznej oraz intelektualnej w duchu socjalistycznym.

Kierunek dokonywanej się rewolucji kulturalnej wyznaczony jest powiązaniem kultury z całokształtem życia społecznego i z potrzebami jego rozwoju. Nie może być dla nas rzeczą obojętną, czy w konkretnej sytuacji historycznej i społecznej rozwój naszej kultury pomaga

społeczeństwu w wyzwaniu się z pęt dziedzictwa przeszłości kapitalistycznej czy też nie, czy pomaga w kształtowaniu nowej, socjalistycznej świadomości, a tym samym w budownictwie socjalizmu, czy też nie.

Naczelnym założeniem naszej polityki kulturalnej, wypływającym z doświadczeń całej historii nowoczesnego ruchu robotniczego, jest oparcie twórczości kulturalnej o światopogląd i metodologię marksizmu-leninizmu.

W ciągu minionych 14 lat nasza twórczość naukowa i artystyczna oraz działalność pedagogiczna, popularyzatorska i wychowawcza rozwijały się, przewycięzając w walce ideowej różnorodne opory, w kierunku socjalistycznym.

W drugim pięcioletniu niepodległości narosły w naszej polityce kulturalnej błędy dogmatyczne, które ograniczały pod różnymi względami inicjatywę twórców i działaczy kultury.

Partia nasza usunęła te błędy w sposób radykalny. Obecna polityka kulturalna zapewnia twórcom wszystkie możliwości rozwoju, opiekę materialną państwa, swobodę poszukiwań artystycznych bez administracyjnej ingerencji w sprawę warsztatu twórczego.

Partia nasza wyrażając opinie i potrzeby mas ludowych środkami ideowymi walczy o sztukę dostępną, zrozumiałą i bliską ludziom pracy i wyrażającą ich socjalistyczne dążenia. Taką literaturę realistyczną w swej formie, socjalistyczną w swej wymowie ideowej i w swym stosunku do świata i losów człowieka popieramy przede wszystkim i uważamy za godną najszerzego upowszechnienia. Popieramy również twórczość postępową w szerokim znaczeniu tego słowa. Wydajemy wartościowe artystycznie dzieła twórców dawnych i współczesnych, choć nie stojących na gruncie marksizmu, lecz służących swą twórczością sprawie wyzwolenia człowieka — sprawie postępu i demokracji. Uznajemy także twórczość artystyczną odpowiadającą innym zdrowym potrzebom wewnętrznym człowieka — potrzebom odpoczynku, rozrywki kulturalnej, odprężenia itd.

Kierownicza rola partii w dziedzinie kultury polega na tym, że jej socjalistyczne ideały i naukowy światopogląd winny inspirować duchową i społeczną treść twórczości literackiej i artystycznej, a jej polityka winna zapewniać masowe upowszechnianie tych dóbr kulturalnych, które służą pogłębieniu świadomości socjalistycznej mas, rozwijaniu ich kulturalnych horyzontów, przewycięzaniu ciemnoty, zabobonu, dziedzictwa burżuazyjnego i klerykalnego.

Do tego zdążyć i zdążyć Komitet Centralny naszej partii nadając kierunek instytucjom i organom polityki kulturalnej państwa.

Pomyślna realizacja tak określonej polityki w stosunku do twórczości artystycznej zależy również od samych twórców. Nikt za nich nie może dokonać wyboru ich miejsca w otaczającym świecie — w naszym budującym socjalizm społeczeństwie.

Tylko oni sami — pisarze i artyści — mogą z takiego wyboru społecznego wyciągnąć konsekwencje

Teoria marksizmu-leninizmu wyłączną podstawą naszej działalności

PZPR kieruje się w swej działalności wypróbowanymi zasadami marksizmu-leninizmu. Zasady te są wspólne dla całego międzynarodowego ruchu komunistycznego. Ponad stoletnie doświadczenie rewolucyjnej wyzwoleńczej walki klasy robotniczej dowiodło ponad wszelką wątpliwość słuszności i prawidłowości teorii Marksa, Engelsa i Lenina.

W oparciu o teorię marksizmu-leninizmu, oświełając z jej pomocą drogę walki klasowej robotników i ich społecznych sojuszników, partie komunistyczne stały się zwycięskimi przywódcami rewolucji socjalistycznej, obejmującej trzecią część ludzkości. Historia międzynarodowego ruchu robotniczego znała inne, niemarksistowskie a nawet antymarksistowskie kierunki myśli, które obiecywały klasie robotniczej wyzwolenie i którym część robotników wierzyła. Były to: anarchizm, syndykalizm i najszerzej rozpowszechniony socjaldemokratyzm. Niektóre z tych kierunków po pewnym okresie istnienia zanikły już prawie zupełnie. Socjaldemokratyzm, chociaż jest jeszcze rozpowszechniany w wielu krajach, także znajduje się w odwrocie, kurczy się.

Zadaniem z tych kierunków nie zapewnił choćby przejściowego zwycięstwa robotników nad burżuazją

twórcze, każdy na miarę swoich sił, umiejętności i talentu.

Dlaczego więc wielu współczesnych pisarzy i innych twórców od dłuższego czasu błąka się po ideowych rozdrożach, traci więz z przodującymi socjalistycznymi siłami narodu? Przyczyną tego są rewizjonistyczne i burżuazyjno-liberalne tendencje polityczne.

Pod wpływem tych tendencji powstała pewna ilość utworów o szkodliwej wymowie ideowej. Powstała literatura czarna, głosząca rozpacz i bezsilność człowieka wobec zła, immanentne okrucieństwo człowieka i bez nadziejność jego poczynają społecznych. Powstały utwory, które oczerniają socjalizm i zachwalają jego wrogów. Odmawiamy i będziemy odmawiać publikacji takich utworów, gdyż stanowią one nie dzieła sztuki, lecz oręż politycznej propagandy sił antysocjalistycznych. Niepokoi nasza partię fakt, że pewna część czolowych działaczy Związku Literatów Polskich pod szyldem obrony „wolności twórczości” walczy o wolność publikacji tych dzieł. I jeśli ta szkodliwa działalność wywiera określony wpływ na postawę środowisk artystycznych, to dzieje się tak przede wszystkim dlatego, że wielu członków partii oraz wielu lewicowych pisarzy i działaczy kultury nie wyrażało należytej konsekwencji w walce przeciwko rewizjonistycznej ideologii bezpłodnej negacji. Wielu z nich natomiast uchylał się od zaangażowania w obronie ideowego stanowiska partii skupiało swą uwagę jedynie na błędach poprzedniej naszej polityki, lekceważąc głównego przeciwnika jakim jest wciąż wpływ ideologii burżuazyjnej i znaczne jeszcze obszary ciemnoty i zacofania.

Rewizjonści oskarżają nas o to, że chcemy sztuki lakierniczej. Nic bardziej fałszywego. Chcemy sztuki wyrażającej prawdę życia, sztuki, która w artystycznej postaci obrazować będzie niełatwe procesy kształtowania się nowych, socjalistycznych stosunków społecznych i przemiany w psychice człowieka. Socjalizm dowodzi każdym dniem swego istnienia o swej wyższości ekonomicznej, społecznej i moralnej nad kapitalizmem. Prawda o socjalizmie jest dostatecznie optymistyczna sama przez się. Trzeba jedynie patrzeć na rzeczywistość czy ma przodujących sił w narodzie, a nie przez okulary snobów i burżuazyjnych krytyków socjalizmu.

Główne zadania partii na froncie kultury w chwili obecnej to walka o wyeliminowanie do końca wpływu antysocjalistycznych i rewizjonistycznych tendencji w środowiskach twórczych, gdyż tendencje te stanowią obecnie w warunkach słusznej polityki kulturalnej partii główną przeszkodę w rozwoju socjalistycznej polskiej kultury.

Pragniemy, aby organizacje twórcze uwolniły się od nacisku sił wstecznych, aby przewycięziły swe oderwanie od klasy robotniczej i od narodu. Mamy nadzieję, że większość artystów polskich odnajdzie właściwą drogę, wyzbedzie się ważeń i razem z całym narodem będą uczestniczyć w dziele budownictwa socjalizmu.

KOMITETU CENTRALNEGO

towny historycznie przez SDKPiL, KPP i PPR.

W całym okresie rozłamu w polskim ruchu robotniczym w łonie PPS stałe wydzielały się grupy lewicowe, które mniej lub bardziej konsekwentnie zbliżały się do marksizmu-leninizmu. W okresie powojennym te lewicowe tendencje określiły ewolucję odrodzonego PPS jako partii, co miało doniosły wpływ na likwidację rozbitcia w polskim ruchu robotniczym.

Teoria marksizmu-leninizmu stała się w ten sposób jedyną i wyłączną podstawą działalności polskiego ruchu robotniczego. Jest to wielka historyczna zdobycz, którą partia nasza niezłomnie ceni i strzeże jak źrenicy oka.

Marksizm-leninizm to teoria życia, twórcza, wiecznie rozwijająca się. Nigdy też rewolucjonści nie traktowali jej jako zbioru zastępych prawd — lecz jako wytyczną działającą, z pomocą której należy określać zadania klasy robotniczej w walce o socjalizm. Doświadczenie walki o zwycięstwo rewolucji socjalistycznej i doświadczenie budownictwa socjalistycznego w ZSRR oraz w krajach demokracji ludowej dowodzą, że bez stosowania podstawowych zasad marksistowsko-leninowskiej polityki nie może być mowy o zwycięstwie socjalizmu. Te powszechne i nieprzemijające podstawowe zasady to:

1. kierownicza rola marksistowsko-leninowskiej partii klasy robotniczej i mas pracujących, która rządzi się wewnątrznie zasadami demokratycznego centralizmu;
2. po obaleniu władzy burżuazji — ustanowienie w tej lub innej formie dyktatury proletariatu nad warstwami wyzyskiwaczy i żywiołami reakcyjnymi i kontrrewolucyjnymi;
3. realizacja na wszystkich etapach rozwoju społecznego sojuszu klasy robotniczej z podstawową masą chłopów pracujących oraz innymi warstwami ludności pracującej;
4. uspołecznienie środków produkcji i stopniowa socjalistyczna przebudowa stosunków produkcyjnych na wsi; planowy rozwój całej gospodarki narodowej, zmierzający do zbudowania socjalizmu i podniesienia poziomu życia mas pracujących;
5. rewolucja kulturalna — otwarcie ludowi pełnego dostępu do oświaty i nauki i dóbr kulturalnych i zapewnienie socjalistycznego kierunku rozwoju nauki i sztuki. Wychowanie socjalistycznej inteligencji i oddanych sprawie robotniczej kadr;
6. leninowski proletariacki internationalizm. Solidarność z klasą robotniczą innych krajów, jedność i braterskie współdziałanie krajów socjalistycznych w budownictwie socjalizmu oraz dla przeciwstawienia się zagrożeniu ze strony imperialistów — dla obrony pokoju, poszanowania równości i suwerenności wszystkich państw i narodów.

Zasady te zostały potwierdzone we wspólnej deklaracji 12 partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych uchwalonej w Moskwie w listopadzie 1957 roku.

Partia nasza uważa te zasady za podstawową wytyczną swej polityki.

Twórczy charakter marksizmu-leninizmu polega na umiejętnym stosowaniu i urozniczeniu zasad marksizmu-leninizmu w warunkach każdego kraju i każdego etapu historycznego. Lenin pisał w „Dzieciach choroby lewicowości”:

„Póki istnieją różnice narodowe i państwowe pomiędzy narodami i krajami — a różnice te będą utrzymywały się jeszcze bardzo a bardzo długo, nawet po urzeczywistnieniu dyktatury proletariatu w skali światowej — póty jedność międzynarodowej taktyki komunistycznego ruchu robotniczego wszystkich krajów wymaga nie usuwania różnorodności, nie znoszenia różnic narodowych (jest to w chwili obecnej marzenie niedorzeczne), lecz takiego stosowania podstawowych zasad komunizmu (władza radziecka, dyktatura proletariatu), które by we właściwy sposób modyfikowało te zasady, w szczególności prawidłowo je do stosowywało, przystosowywało do różnic narodowych i narodowo-państwowych”. Negowanie powszechnych, sprawdzonych przez praktykę walki klasowej zasad marksizmu-leninizmu oznacza odstępstwo od marksizmu określane mianem rewizjonizmu. Negowanie zaś konkretnych, narodowych warunków walki klaso-

wej i lekceważenie specyficznych cech sytuacji historycznej — oznacza odstępstwo od żywej treści marksizmu-zwane dogmatyzmem. Partia nasza łączy w swej działalności pryncypiálną wierność zasadom marksizmu-leninizmu z twórczym ich stosowaniem do konkretnych warunków narodowych i historycznych.

Twórcza istota marksizmu-leninizmu przejawia się ze szczególną siłą wówczas, gdy w toku procesu rewolucyjnego stają przed ruchem robotniczym nowe zadania, wynikające bądź z realizacji poprzednio nakreślonych celów, bądź z nowej sytuacji społecznej, ekonomicznej czy międzynarodowej. Warunki, w których toczy się walka sił socjalizmu z kapitalizmem w świecie, a także warunki budownictwa socjalizmu w tych krajach, gdzie klasa robotnicza zdobyła władzę — nie pozostają niezmiennie. Zmieniają się one w wyniku rozwoju walki klasowej, w wyniku świadomej działalności partii komunistycznych, a przede wszystkim w wyniku sukcesów budownictwa socjalistycznego w krajach socjalistycznych. Wszystkie partie komunistyczne, kierując budownictwem socjalizmu lub walką przeciw imperializmowi w swych krajach, biorą udział w twórczym rozwijaniu marksizmu-leninizmu. Decydujący wkład do teorii marksizmu-leninizmu wnoszą i wnoszą Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego.

Szczególny wpływ na rozwój całego międzynarodowego ruchu robotniczego na obecnym etapie wywarły uchwały XX Zjazdu KPZR.

Wpływ ten wynikał zarówno ze szczególnej roli KPZR w ruchu robotniczym, jak też przede wszystkim z historycznej doniosłości uchwały XX Zjazdu, który w sposób twórczy i śmiało ustosunkował się do wszystkich podstawowych problemów rozwoju ZSRR i walki o pokój i socjalizm w świecie.

Powstanie i umocnienie się obozu państw socjalistycznych oraz rozkład systemu kolonialnego zmieniły układ sił na świecie i pozwoliły ponownie sformułować perspektywę i zadania mas pracujących w walce o zapobieżenie wojnie, w sprawie dróg rozwoju rewolucji socjalistycznej, w sprawie pokojowego współistnienia między kapitalizmem a socjalizmem. XX Zjazd KPZR po tępił i wyeliminował z praktyki życia radzieckiego błędy i wypaczenia związane z kultem jednostki.

Bieg wydarzeń historycznych, osiągnięcia wewnętrzne i międzynarodowe ZSRR, a także uchwały XXI Zjazdu KPZR, potwierdziły całkowitą słuszność linii XX Zjazdu. Tylko zatwierdził dogmaty i ludzie całkowicie oderwani od życia mogli przeciwstawić się linii politycznej XX Zjazdu. Partia nasza całkowicie solidaryzuje się z walką, którą KPZR i jej leninowski KC kierowany przez tow. N. S. Chruszczowa, przeprowadził przeciw antypartyjnej grupie Malenkowa, Kaganowicza, Mołotowa, Bulganina i Szepilowa. Zdemaskowanie i odstrącenie przez KPZR tej rozbijającej grupy dogmatyków i konserwatyistów leżało w interesie całego międzynarodowego ruchu robotniczego i miało wielkie znaczenie dla wszystkich partii komunistycznych, gdyż uchwały i linia XX Zjazdu stały się ważkim bodźcem ich własnego twórczego rozwoju.

Nasza partia wiąże z XX Zjazdem KPZR niezwykle ważne i pozytywne w swych skutkach przemiany w swej działalności. Znalazły one wyraz w uchwałach VIII Plenum KC PZPR. Uchwały te wynikały z potrzeb społecznych naszego kraju i określone były przez konkretną sytuację w Polsce, niemniej nie byłyby one możliwe bez XX Zjazdu KPZR.

VIII Plenum KC wprowadziło zmiany do linii politycznej partii, zmierzające do umocnienia jej więzi z masami i umożliwiającej pomyślne rozwiązanie podstawowych zadań, które na danym etapie stanęły przed Polską Ludową. Poważny wzrost potencjału przemysłowego i rozwój ilościowy oraz wzrost świadomości klasy robotniczej — czyniły konieczną taką przebudowę i udoskonalenie systemu zarządzania gospodarką narodową, aby otworzyć drogę dla szerokiej inicjatywy klasy robotniczej oraz kadr gospodarczych i partyjnych. Dysproporcje w rozwoju przemysłu i niewykonanie zadań w dziedzinie wzrostu realnych płac w poprzednim okresie, wymagały skorygowania kierunków polityki gospodarczej, aby trudności te zlagodzić i następnie usunąć. Kilkuletnia stagnacja produk-

cji rolnej oraz związane z tym trudności gospodarcze kraju i trudności społeczne w stosunkach państwa ludowego z chłopstwem wymagały skorygowania polityki rolnej tak, aby zapewnić szybki wzrost produkcji rolnej i umocnić sojusz robotniczo-chłopski. Uchwały VIII Plenum KC prawidłowo rozwiązały te zadania. Równocześnie VIII Plenum ostatecznie i zdecydowanie przezwyciężyło błędy poprzedniej działalności partii, polegające na ograniczeniach socjalistycznej demokracji i demokracji wewnątrzpartijnej oraz na dopuszczeniu do naruszeń socjalistycznej praworządności.

VIII Plenum położyło kres przejściowemu lecz poważnemu kryzysowi politycznemu w partii i społeczeństwie. Kryzys ten przejawiał się w niezadowoleniu części klasy robotniczej oraz w kilkumiesięcznej niezdolności kierowniczych organów partii do jednolitego i konsekwentnego działania. Trudności budownictwa socjalizmu w Polsce, wynikające z przyczyn obiektywnych oraz z określonych błędów w polityce partii, mogły przekształcić się w 1956 r. w poważny i niebezpieczny kryzys polityczny na skutek:

— dogmatycznych oporów w części kierowniczego aktywu partyjnego, co opóźniło konsekwentne rozwiązanie narzniętych problemów społecznych;

— rewizjonistycznych tendencji, które wyrażały się przede wszystkim w próbie odniecia krytyce polityki partii, godziły w podstawy marksizmu-leninizmu i ułatwiały siłom antysocjalistycznym uprawianie ich agitacji.

Wychodzenie z kryzysu i jego przezwyciężenie wymagało poważnej walki ideologicznej przeciw dogmatyzmowi i rewizjonizmowi — o skonsolidowanie partii wokół słusznej marksistowsko-leninowskiej linii politycznej wytyczonej przez VIII Plenum. Walka ta przyniosła zwycięstwo partii, wzbogacając równocześnie jej doświadczenie i hart ideowy. Obok uchwały VIII Plenum dla ideologicznego rozwoju partii szczególne znaczenie miały uchwały IX i X Plenum KC.

Rewizjonizm stanowi na obecnym etapie główne niebezpieczeństwo dla partii. Nie ze względu na liczebność rewizjonistów. Ze względu na obiektywne związki rewizjonizmu z dążeniami antysocjalistycznych, burżuazyjnych sił społecznych, wewnętrznych i zewnętrznych. W naszym kraju socjalizm jeszcze nie został zbudowany. Nasze społeczeństwo jest jeszcze społeczeństwem klasowym. Istnieją w nim resztki dawnych klas wyzyskiwanych, istnieją jeszcze grupy społeczne pozostające pod wpływem burżuazyjnych poglądów politycznych, istnieją i działają reakcyjne przeciwnicy władzy ludowej. Wspiera ich reakcyjna emigracja polityczna za granicą i ośrodki imperialistyczne, dysponujące rozbudowanym aparatem propagandowym. Wewnętrzne siły reakcyjne nie są już zbyt liczne, wyzyskują one jednak skrzętnie wszystkie trudności władzy ludowej, aby aktywizować swą działalność.

Przed dwoma — trzema laty, gdy partia nasza dokonywała niezbędnego zwrotu w swej polityce i w tym celu kierowała swe spojrzenie na przebyta drogę aby odrzucić to, co utrudniało marsz naprzód — wszystkie siły reakcyjne mobilizowały się aby zniekształcając prawdę, tendencyjnie wychwytywać strzępy tego, co mówiła partia, wykorzystując dla swoich celów naszą krytykę kultu jednostki i naszą samokrytykę.

Niebezpieczeństwo rewizjonizmu, którego reprezentanci byli nieliczni, ale za to krzykliwi, polegało na tym, że rozsadzał on od wewnątrz jedność ideologiczną partii, a siejąc niewiary w komunizm, w kierowniczą rolę partii, w dyktaturę proletariatu, w trudnym dla partii okresie wyrządził poważne szkody, między innymi przez swe dotarcie do ośrodków masowej propagandy, jak prasa, radio itp. Międzynarodowa reakcja, a w jej szeregach również pewne kółka naszej emigracji, stawały na rewizjonizm, gdyż uważały, że przy jego pomocy uda im się rozbić jedność naszej partii i osłabić ją na tyle, by móc przygotować „drugi etap”. Właśnie dlatego tuby propagandy reakcyjnej zostały skierowane na wzmożenie i rozszerzenie wpływów rewizjonizmu, traktując go jako siłę obiektywnie sojuszniczą.

Rewizjoniści, szermując frazesem: pseudolewicowości, przyjmowali najczęściej podstawowe elementy ideologii socjal-demokratyzmu, traktując je jako objawienie, często dzięki swej ignorancji, jego stare i wy-

świechtane tezy i postulaty, jak idealizacja burżuazyjnego parlamentarizmu, frazes o integralnej demokracji, wrogość wobec dyktatury proletariatu, wobec leninowskiej koncepcji kierowniczej roli partii itp.

Rewizjoniści osłabiali państwo dyktatury proletariatu, przeciwstawiając mu postulaty demokracji integralnej, żądając „wolnej gry sił społecznych”. Partia nasza swój stosunek w sprawie demokracji określiła dawno. Jeszcze w 1944 r., gdy braliśmy władzę, mówiliśmy: „nie ma wolności dla wrogów wolności”. Naszym hasłem jest demokracja dla ludzi pracy, dla zwolenników socjalizmu i tę demokrację rozszerzaliśmy na podstawie uchwały VIII Plenum. Partia odrzuciła i potępiła rewizjonistyczne próby utworzenia drogi do politycznej legalności dla sił burżuazyjnych.

W pogoni za popularnością rewizjoniści wysuwali demagogiczne hasła socjalne i głosili różne anarchistyczne koncepcje organizacji socjalistycznej gospodarki, w istocie rzeczy wymierzane przeciw systemowi socjalistycznego planowania i ogólnonarodowej własności w przemyśle.

Rewizjoniści kierowali swe uderzenie w jedność obozu socjalistycznego, w proletariacki internationalizm. Usiłowali oni wykorzystać odpowiednio uchwały VIII Plenum — zmierzające do stworzenia jak najlepszych warunków do zacieśnienia więzi braterskiej przyjaźni między Polską a Związkiem Radzieckim — dla rozpętywania antyradzieckiej propagandy i wbijanie klina między nasze bratnie kraje.

Skuteczny odpór, jaki partia okazała rewizjonizmowi, stanowił niezbędną warunek dla ostatecznego przezwyciężenia dogmatyzmu i sektarstwa. Różne były czynniki, które rozdziły u nas dogmatyzm: oderwanie od mas, nierozumienie nowych zjawisk w naszym życiu i obawa przed nimi, niezdolność rozumienia specyfiki rozwojowej naszego kraju i stąd kurczowe trzymanie się wzorów budownictwa socjalizmu powstałych w innych okresach i warunkach — traktowanie marksizmu nie jako drogowskazu działania; lecz jako dogmat i martwe formułki. Rewizjonizm pchał wielu uczciwych, lecz ideologicznie słabych towarzyszy w objęcia dogmatyków, którzy przez demagogiczną wrzawę przedstawiali się, jako rzekomo jedyni autentyczni obrońcy marksizmu i komunizmu.

Dogmatyzm w teorii rozdził sektarstwo w polityce, a w szczególności dążenie do rozstrzygnięcia głównych środków administracyjnymi sprzecznosci w łonie mas ludowych, sprzecznosci, które można i trzeba rozstrzygać właściwą polityką i metodami przekonywania. Część dobrych towarzyszy — aktywistów i członków partii, którzy dziś z pełnym przekonaniem i oddaniem realizują politykę partii — w pewnym okresie szczególnego nasilenia ataków reakcji na partię i nieokreślonej rewizjonistycznej wrzawy — uległa dezorientacji i zamknęła się w skorupie dogmatyzmu. Jednak niezachwiana słuszność politycznej linii partii, jej wierność zasadom marksizmu i przede wszystkim poparcie mas dla polityki partii spowodowały, że towarzysze ci skorupę tę porzucili i stopniowo wyrównali swój krok z partią.

Trzeba stwierdzić, że jeśli walka partii przeciw rewizjonizmowi mogła wyzwolić wielu aktywistów ze skorupy dogmatyzmu, to z drugiej strony, uwolnienie na VIII Plenum polityki partii od dogmatycznych nawarstwień miało ogromne znaczenie dla skuteczności naszej walki przeciw rewizjonizmowi.

Dziś możemy stwierdzić, że idea i organizacyjna konsolidacja partii została w zasadzie osiągnięta. Dawne spory rozdzielające partię i paraliżujące jej zdolność działania odbijają się dziś tylko dalekim echem. Jedność partii, odbudowana i umocniona w procesie konsolidacji jej szeregów, stanowi wielką zdobycz partii. Jedność tę należy umacniać i nigdy w przyszłości nie dopuścić do jej naruszenia i osłabienia.

TOWARZYSZE!

O sile partii, o jej zdolności kierowniczej stanowi przede wszystkim więź z masami pracującymi. Masy wierzą partii tym bardziej, im silniej wyraża ona ich dążenia do lepszego i sprawiedliwego życia, im skuteczniej podejmuje zadania, które ludzie sami uważają za najbardziej palące, im bardziej szczerze — w codziennej rozmowie z ludźmi pracy — podnosi również sprawy

drażliwe i niepopularne i wyjaśnia co dziś jest możliwe, a co będzie możliwe dopiero jutro.

Uginanie się przed niesłusznymi żądaniem, obiecywanie „gruszek na wierzbie” nie ma nic wspólnego z walką o pogłębienie więzi ze społeczeństwem. Takie postępowanie niegodne jest członka partii. Wyraża ono niewagę w ludzi pracy, w ich zdolność wzniesienia się poza krąg ciasnych partykularnych interesów, do zrozumienia szerszych interesów społecznych. Wyraża ona obawę przed uporczywą pracą nad podnoszeniem świadomości mas, nad kształtowaniem wśród ludzi pracy poczucia nierozłącznego związku między ich losem osobistym a losem społecznym, między interesem poszczególnych grup a interesem ogólnonarodowym. Stanowi to niezbędną przesłankę podnoszenia świadomości socjalistycznej, która w naszych warunkach jest zarazem świadomością patriotyczną.

Partia nasza, jako kierownik życia narodowego jest nauczycielem głęboko pojętego patriotyzmu, w całej bowiem swej działalności łączy codzienny ofiarny trud ludu pracującego z wielkimi celami socjalistycznymi i narodowymi, dzień teraźniejszy z przyszłością kraju i narodu budującego niezniszczalny gmach Polski socjalistycznej.

Patriotyzm socjalistyczny nie w słowach znajduje wyraz lecz przede wszystkim w wytrwałej wydajnej pracy dla dobra kraju. Tak pojęty milionowe masy ludowe Polski nasze wezwanie do uczczenia czynnem Zjazdu Partii.

Załogi kopalni i fabryk, pracownicy budownictwa i komunikacji, robotnicy, inżynierowie i technicy podjęli i wykonali dziesiątki tysięcy zobowiązań zwiększenia wydajności pracy, wykorzystania rezerw wzrostu produkcji, poprawy jakości wyrobów itd. co przyniosło poważne korzyści gospodarce narodowej.

Również i na wsi na wezwanie partii odpowiedzieli chłopcy czynnem społecznym przy robotach melioracyjnych, produkcji materiałów budowlanych i budowie dróg.

Powszechnym niemal poparciem w społeczeństwie cieszy się realizacja naszego hasła: zbudujemy wysiłekiem społecznym 1000 szkół na 1000-lecie Państwa Polskiego.

Pragnę z tego miejsca w imieniu naszego Zjazdu, w imieniu partii wyrazić tym wszystkim, którzy bezinteresownym czynnem pracy i ofiarnością na rzecz społeczeństwa odpowiedzieli na nasze wezwanie — gorące podziękowanie. Górnikom, hutnikom, chemikom, energetykom, metalowcom, budowlanym, włókiennikom, pracownikom lekkiego przemysłu i komunikacji, inżynierom, technikom, naukowcom, pracownikom oświaty i służby zdrowia, uczestnikom czynów chłopskich na wsi, a w szczególności naszej młodzieży, która na wielu odcinkach znalazła się w pierwszych szeregach współzawodniczących — wszystkim, którzy uczestniczyli w patriotycznym czynnem zjazdowym, którzy włączyli się w ogólnonarodową akcję budowy szkół — przesyłamy wyrazy głębokiego uznania.

Wszystko to świadczy właśnie o tym, że ludzie pracy coraz mniej oglądają się na „manna z nieba”, że coraz bardziej stawiają na siebie, na własny trud i własną pomysłowość, że powstaje szeroki społeczny ruch wydobycia wszystkich rezerw, tkwiących w naszym przemyśle, w rolnictwie i w innych dziedzinach życia. Ruch ten stanowi zmienną cechę okresu, w który obecnie wkraczamy. Jego rozwój stwarza gwarancję realizacji naszych gospodarczych zadań, a nawet znacznego ich przekroczenia, a zarazem jest wyrazem nowej sytuacji politycznej, sprzyjającej rozszerzeniu i wzbogaceniu kierowniczego wpływu partii.

Istota przewodniej roli partii w tej sytuacji polega na prawidłowym kojarzeniu jej zadań kierowniczych w stosunku do państwa i jego administracyjnych i gospodarczych organów z mobilizacją polityczną mas, z rozbudzeniem ich socjalistycznej i patriotycznej świadomości, z maksymalnym rozwijaniem ich gospodarskiej inicjatywy w wykonywaniu planów rozwojowych kraju.

Realizacja tej tak pojętej kierowniczej roli partii zależy w decydującej mierze od praktycznej działalności organizacji, komitetów partyjnych w całym kraju i na wszystkich szczeblach.

Wręcz z procesem politycznej konsolidacji w partii odbywa się stopniowo proces wzmacniania się org-

Ciąg dalszy ze str. 7

organizacji partyjnych — wzrost ich aktywności i poczucia odpowiedzialności za powierzony im teren działania, umacnianie się dyscypliny partyjnej.

Wielki i pozytywny wpływ wywarła na to weryfikacja szeregów partyjnych.

Celowość tej kampanii potwierdziło praktyczne doświadczenie. W toku akcji weryfikacyjnej partia przuciła z siebie w dużej mierze balast ludzi skorumpowanych, obcych ideologicznie i pozbawionych autorytetu w masach. Odeszli ludzie, którzy przypadkowo znaleźli się w jej szeregach w różnych okresach, nie związani ideowo z partią. W wyniku weryfikacji ubyło z partii ok. 210 tys. członków i kandydatów, z czego 14 proc. usunięto z partii, a resztę skreślono z ewidencji.

Ogromnej większości spośród skreślonych z ewidencji partii nie traktujemy jako ludzi nam obcych; byli to bowiem ludzie związani z Polską Ludową, byli i są uczciwi, lecz nie wykazywali zainteresowania dla politycznej działalności i w pełni obowiązków członka naszej partii.

Weryfikacja najpomyślniej przebiegała w organizacjach fabrycznych, a także w większych, gdzie stosowano największe wymagania i najwyższe kryteria wobec członków partii. Toteż w tych organizacjach najwłaściwiejszy był wpływ weryfikacji na ożywienie działalności politycznej i organizatorskiej pracy w masach.

Znacznie słabiej przebiegała weryfikacja w organizacjach partyjnych w instytucjach i urzędach, w handlu oraz na wyższych uczelniach i w środowiskach twórczych. Nie miała część tych organizacji wykazywała sporo pobłażliwości, ugodowości i liberalizmu oraz nie potrafiła wytworzyć atmosfery rzetelnej dyskusji nad ideologiczną postawą członka partii.

Tym bardziej więc nie możemy uważać, że weryfikacja zakończyła proces walki o to, aby wszyscy członkowie partii odpowiadali ideowo-politycznym i moralnym wymaganiom przynależności do naszej partii.

Oczyszczanie partii z elementów obcych i przypadkowych przez długi jeszcze okres będzie stałą troską organizacji partyjnych. Winna ona towarzyszyć wysiłkom całej partii nad podniesieniem poziomu ideowo-politycznego członków partii, nad ożywieniem tętna życia wewnątrzpartyjnego, co stanowi nieodzowny warunek wzmocnienia więzi partii z narodem oraz umocnienia jej kierowniczej roli.

Drugim czynnikiem, który sprzyjał wzrostowi aktywności organizacji partyjnych i stopniowemu wdrażaniu się ich do politycznych metod działania w masach, był proces demokratyzacji socjalistycznej. Zmiany w systemie zarządzania, powołanie samorządu robotniczego, rozszerzenie uprawnień przedsiębiorstw i rad narodowych oraz zakresu działania organizacji społecznych stworzyło dla organizacji i komitetów partyjnych o wiele bardziej rozległe pole wpływu na całość życia gospodarczego i społecznego na ich terenie.

Konieczność samodzielnego rozstrzygnięcia problemów swego terenu czy zakładu, wynajdywania rezerwy, usuwania konfliktów — stworzyła naturalne bodźce do ulepszenia pracy instancji partyjnych, dla uskutycznienia wszystkich jej członków. Wyrosła naturalna potrzeba kolegialności narad i konsultacji z aktywnymi partyjnymi, z bezpartyjnymi fachowcami oraz potrzeba coraz szerszego radzenia się całych organizacji, a także środowisk bezpartyjnych.

Ten proces należy nadal intensywnie rozwijać. Trzeba zdać sobie jasno sprawę, że rola dołowych i średnich instancji będzie systematycznie wzrastać, że coraz większe stawać się będą ich zadania w inicjowaniu planów gospodarczych, rozbudzaniu aktywności społecznej oraz w sprawowaniu kontroli administracji państwowej i gospodarczej. Kontrola ta stanowi nieodłączną część składową kierowniczej roli partii w systemie demokracji ludowej. Należy ona szczególnie znaczenia w warunkach ograniczenia drobiazgowej ingerencji organów centralnych.

Zakładowe organizacje partyjne uzyskały nowe możliwości sprawowania kontroli politycznej nad administracją i całokształtem ekonomiki zakładu, a równocześnie pełniły funkcje budzenia i rozwijania produkcyjnej aktywności załóg, w oparciu o samorząd robotniczy i jego organa. Temu wzrostowi możliwości działania zakładowych organizacji partyjnych towarzyszy wzrost ich odpowiedzialności za realizację planu, za gospodarczość w zakładzie, za wychowanie załogi, za słusze kojarzenie interesów zakładu z interesami ogólnospołecznymi.

Nieporównanie szersze możliwości samodzielnego działania i decydowania o sprawach swego terenu uzyskały również powiatowe i gromadzkie organizacje partyjne i ich komitety. Znalazło to swój wyraz w opracowaniu pod kierownictwem powiatowych instancji partyjnych konkretnych planów rozwojowych miast powiatów i województw, które to plany były szeroko dyskutowane na przedzjazdowych konferencjach partyjnych. Konferencje partyjne stanowiły forum konkretnej, rzeczowej wymiany zdań swego terenu, samodzielną i pożyteczną inicjatywę w rozwiązywaniu problemów, miały one charakter roboczy, cechowała je troska o uczynienie z organizacji partyjnej prawdziwego politycznego gospodarza i kierownika.

Zmiany, które zaszły w warunkach działania organizacji partyjnych sprzyjają również temu, aby każdy członek partii otrzymywał konkretne polecenia partyjne, odpowiedzialność do jego zainteresowań i możliwości, bądź na terenie działania macierzystej organizacji partyjnej, bądź w ramach nowotworzonych grup partyjnych w miejscu zamieszkania lub też w jednej z organizacji społecznych.

Jeżeli w tych sprzyjających dla wzrostu aktywności organizacji partyjnych warunkach wiele organizacji przez długie miesiące nie zdołało wyrwać się ze stanu bierności i uśpienia, jeżeli niektóre z nich po dziś dzień jeszcze wykazują objawy marazmu, to obok zamętu ideologicznego poważną przyczyną była nieumiejętność przełożenia ogólnych wytycznych polityki partii na język praktycznych i konkretnych zadań organizacji partyjnych.

W miarę, jak cała partia zespalała się politycznie wokół linii, ustalonej przez VIII Plenum KC, pojawiało się coraz więcej konkretności w działaniu instancji i organizacji partyjnych przede wszystkim na froncie gospodarczym. Poważne znaczenie dla tego procesu miały uchwały XI Plenum. Skupiając uwagę całej partii na węzłowych i zarazem konkretnych zadaniach ekonomicznych były one skutecznym bodźcem dla wypracowania przez wiele organizacji partyjnych własnych planów działania. Realizacja uchwał XI Plenum stała się w ten sposób nie tylko dzwignią ulepszenia gospodarki, lecz także szkołą polityczną i organizacyjną dla członków organizacji partyjnych, zwłaszcza w przedsiębiorstwach produkcyjnych.

Gruntowniejsze wnikanie w problematykę swego terenu, rzeczowość w działaniu i wzrost poczucia odpowiedzialności zdobywają sobie coraz szersze prawo obywatelstwa w praktycznej działalności organizacji partyjnych. Stanowi to cenę zdobycia partii w chwili, gdy obecny Zjazd określi przed całym krajem wielostronny i ambitny program ofensywy socjalistycznej na wszystkich odcinkach ekonomiki i kultury.

W ramach tego programu każda organizacja partyjna musi zająć należne jej miejsce, musi określić swoje własne zadania na dziś i na jutro.

Jak wielkie możliwości kryją się w takim konkretnym planie działania każdej organizacji partyjnej — wykazała dyskusja przedzjazdowa — bogactwo wniosków i propozycji, wysuniętych w toku akcji przedzjazdowej przez robotników, techników i inżynierów, przez narady branżowe i konferencje terenowe.

Obowiązkiem wszystkich organizacji oraz instancji partyjnych jest czuwanie nad tym, aby nic z tej cennej inicjatywy mas nie zostało ucnione, aby każdy wniosek doczekał się właściwego rozpatrzenia, a każda słusza myśl wcielona w życie. Będzie to miało wielkie znaczenie zarówno dla autorytetu organizacji partyjnych, jak i dla podtrzymania i rozbudzenia społecznej aktywności mas.

Aby osiągnięcia organizacji partyjnych w dziedzinie kierowania ekonomiką i mobilizowania mas na tym froncie były trwałe i mogły być rozwijane, nie może pozostać w tyle ideowo-wychowawcza działalność partii zarówno we własnych szeregach, jak i wśród szerokiej masy. Przez wzmocnienie pracy ideologicznej w partii musimy odrobić do końca szkodliwe skutki zamętu, które wnoszą sektarstwo i rewizjonizm i pozostałości bezwładnego okresu.

Wzmocnienie pracy ideologicznej w partii jest niezbędne, aby należycie uzbroić aktywną i organizacyjnie do podejmowania w nowych warunkach samodzielną, prawidłową decyzję w dziedzinie politycznej i gospodarczej, a zarazem zapewnić większą aktywność członków partii wśród mas.

Trzeba stwierdzić, że działalność ideologiczna partii pozostaje w tyle nie tylko w stosunku do tych potrzeb, ale również nie nadąża za

rozwojem aktywności partii w dziedzinie gospodarczej.

W tej sytuacji jest rzeczą nieodzowną skoncentrowanie uwagi i wysiłku całej partii na ożywieniu i podniesieniu na wyższy poziom naszej działalności propagandowej i agitacyjnej.

Planowym zadaniem jest rozszerzenie propagandy marksizmu-leninizmu wewnątrz partii. Wymaga to zarówno rozszerzenia sieci szkolenia partyjnego, jak też przechodzenia od najbardziej obecnie rozpowszechnionych kół studiowania aktualnej polityki partii do wyższych form szkolenia, a w szczególności do studiowania przez coraz większą ilość członków partii podstawowych problemów teorii marksistowsko-leninowskiej i historii ruchu robotniczego.

Studiowanie teorii przez członków partii przyniesie pożądane wyniki jedynie wówczas, jeśli nie będzie się sprowadzało do wyuczania formuł i ogólnych prawd, lecz jeśli będzie najsilniej związane z analizą praktycznego doświadczenia naszej partii jak również doświadczeń między narodowego ruchu robotniczego.

Działalność odczytowa, rozwijana w partii, powinna wspierać szkolenie ideologiczne, wzbogacać wiedzę i zasób argumentów propagandystów partyjnych.

Ważnym zadaniem pracy ideologicznej wewnątrz partii jest rozpowszechnianie światopoglądu naukowego i wypieranie z naszych szeregów partyjnych przesądów religijnych.

Praca ideologiczna w partii nie jest celem samym dla siebie. Stanowi niezbędną podbudowę dla szerokiej i skutecznej działalności polityczno-wychowawczej w narodzie.

Człowiek aktywny partii zdobył w toku politycznych walk, jakie wywadało nam prowadzić w ciągu ostatnich lat, niemałe doświadczenie w sztuce przekonywania mas i zdobywania ich poparcia nawet w chwilach trudnych i w sprawach nie zawsze popularnych. Niestety to doświadczenie nie staje się dorobkiem całej partii w jej codziennej działalności. Cieszyły się np. popularnością wśród załóg fabrycznych zebrania poświęcone odpowiedziom działaczy partyjnych i państwowych, nieraz czołowych, na pytania zgłaszane uprzednio przez robotników. Wyjaśnialiśmy na tych zebraniach z dobrym skutkiem mnóstwo spraw nurtujących ludzi, rozbiłaliśmy wpływ wrogiej agitacji, rozwialiśmy wątpliwości, wyjaśnialiśmy cele naszej polityki. Byłoby rzeczą słuszną przekształcić to doświadczenie w szeroko i systematycznie stosowaną metodę rozmowy z masami.

Należy odbudować i rozbudować agitację partyjną. Są wszystkie warunki ku temu, aby była ona obecnie wolna od schematyzmu i uproszczeń, aktualna, związana z praktyką i bojowa. Trzeba, aby każdy szeregowy członek partii uczestniczył w rozmowie partii z masami. Organizacje partyjne powinny powierzyć zadania organizowania i prowadzenia systematycznej agitacji najlepszym i najbardziej wyrobionym członkom partii.

Najpożyźniejszym środkiem kształtowania opinii mas i popularyzacji naszej polityki jest prasa i radio, a staje się również telewizja.

Prasa powinna wszechstronnie wyjaśniać politykę partii dobrą informacją i celną publicystyką, winna rozszerzać polityczne horyzonty społeczeństwa, zwalczać reakcyjną agitację, uodparniać masy na bzdurną plotkę, demagogię i jakoweś mal-kontentstwo.

Prasa powinna stać się dzwignią upowszechniania przodującego doświadczenia budownictwa socjalistycznego we wszystkich dziedzinach, a także organem konstruktywnej i rzetelnej krytyki.

Prasa służąca sprawie socjalizmu, a tylko taka jest nam potrzebna, musi zachować stałą więź z życiem i rozpatrywać wszystkie problemy z punktu widzenia przodujących, socjalistycznych sił naszego narodu.

Wielkie znaczenie dla wzmocnienia aktywności i autorytetu organizacji partyjnych i ich powiązania ze społeczeństwem posiada wzrost szeregów partyjnych.

Nie idzie nam oczywiście o każdy wzrost partii, nie tylko ilość bowiem, lecz przede wszystkim jakość tworzy oblicze partii, decyduje o jej sile, o zdolności prowadzenia za sobą mas.

Partia nasza liczyła 1 stycznia br. 1.023.425 członków i kandydatów.

Zmniejszenie liczebności partii, które nastąpiło w wyniku weryfikacji, nie niepokoi nas, gdyż, jak o tym mówiliśmy, jest przejawem jakościowego polepszenia składu partii.

Dażeniem naszym winno być, aby w szeregi partii wstępowali najlepsi, najbardziej dojrzały i czynni społecznie robotnicy, chłopcy i inteligencja.

Kierunek rozbudowy partii winien być określany w całej partii i konkretnie w każdej organizacji przez potrzeby wynikające z obecnego składu społeczno-zawodowego szeregów partyjnych i rozmieszczenia członków.

Niepokoi nas trwający od Zjednoczenia proces zmniejszania się udziału robotników w partii. Zjawisko to wynika częściowo stąd, że część robotników — członków partii zmienia w drodze awansu charakter swej pracy i w statystyce partyjnej zaliczana jest do pracowników umysłowych. Istotną jednak przyczyną były i są jeszcze ogólne słabości, a także niedociągnięcia przez niektóre ogniska ról robotników w partii oraz niedostateczne przeciwdziałanie często nieuzasadnionej rozbudowie partii w organach administracji państwowej. W rezultacie odsetek robotników w partii łącznie z robotnikami rolnymi spadł w porównaniu z rokiem 1954 o 6,5% i wynosi obecnie 41,8%. Wzmocnienie trzonu robotniczego w partii jest więc niewątpliwie czołowym problemem budownictwa partyjnego.

Słabo rozbudowana jest nasza organizacja partyjna na wsi, zwłaszcza wśród chłopów, których udział wśród ogółu członków partii zmniejszył się z 13,1% w 1954 r. do 12,2% w 1958 r.

Należy stwierdzić z zadowoleniem, że mniej więcej od roku zarysowuje się rosnący przypływ nowych członków partii, który równocześnie wykazuje tendencje do polepszenia społecznego składu partii. Jeśli w 1957 r. przyjęto do partii ok. 9,5 tys. kandydatów, to w 1958 r. wstąpiło do partii ok. 23 tys. osób, z czego przeszło połowa w ostatnim kwartale ubiegłego roku.

Udział robotników (wraz z robotnikami rolnymi) wśród nowowstępujących wzrósł z 42,9% w 1957 r. do 45,5% w 1958 r., a w ostatnim kwartale ub. roku robotnicy stanowili ponad połowę nowopryjętych do partii.

Wzrasta również odsetek chłopów wśród nowopryjętych do partii z 8,8% w 1957 r. do 20,4% w roku ubiegłym.

Te tendencje utrzymują się nadal. Pozytywnym faktem jest również to, że w 1958 r. jedną trzecią nowopryjętych do partii stanowiła młodzież.

Tendencje te należy utrzymać i rozwijać. Wzmocnienie trzonu robotniczego w partii jest niewątpliwie czołowym problemem budownictwa partyjnego. Dalsze upartyjnienie wsi, w oparciu o duże zdobycze polityki rolnej partii, przyspieszać będzie rozwój socjalistycznej świadomości wśród mas chłopskich, postęp gospodarczy i kulturalny wsi. Praca partii w środowiskach inteligentnych powinna doprowadzić do mocniejszego powiązania inteligencji technicznej, działaczy kultury, nauki i oświaty z zadaniami budownictwa socjalistycznego i zasilić szeregi partyjne najwybitniejszymi przedstawicielami tych środowisk. Instancje i organizacje partyjne winny zawsze pamiętać o potrzebie dopływu do partii młodych ludzi i kobiet.

Reasumując, podstawowe zadania w dziedzinie pracy partyjnej są następujące:

PO PIERWSZE — polepszać jakościowy skład naszej partii — partii awangardy poprzez stały dopływ do jej szeregów przodujących ludzi klasy robotniczej i innych warstw ludzi pracy, przy równoczesnym uwalnianiu partii od balastu ludzi obcych i przypadkowych. Rozbudowując szeregi partii należy konsekwentnie zmierzać do polepszenia składu społecznego partii i prawidłowego rozmieszczenia sił partii w mieście i na wsi.

PO DRUGIE — utrwalać kierowniczą pozycję naszej partii przez doskonalenie metod kierownictwa państwem ludowym i takie metody działania i przekonywania mas ludowych, aby nieustannie podnosić autorytet partii i zaufanie do niej w klasie robotniczej i w narodzie.

PO TRZECIE — skoncentrować główną uwagę organizacji partyjnych na realizacji programu rozwoju Polski Ludowej, który nakreślił nasz Zjazd, a w szczególności na uszczegółowieniu zadań ekonomicznych, które są rozstrzygającym frontem całego budownictwa socjalistycznego.

Uchwały naszego Zjazdu przekuć w konkretny plan działania każdego ogniska partyjnego, każdej organizacji i instancji partyjnej.

PO CZWARTE — przewyciężyć mienadżanie ideologiczno-wychowawczej pracy partii rozwijając szeroką ofensywę naszej marksistowsko-leninowskiej myśli, naszych socjalistycznych idei, aby oświeciły one umysły i sercami wszystkich ludzi pracy w naszym kraju i przewodziły im we wzmoczeniu gmachu socjalistycznej Polski.

TOWARZYSZE!

Droga, jaką partia nasza przebyła od II do III Zjazdu, najeżona była różnymi trudnościami. Partia pokonała je zwycięsko. Pokonała je dlatego, że mimo różnych błędów, których nie zdołała uniknąć, nigdy nie zeszała z pozycji marksizmu-leninizmu, zawsze pozostała wierna jego podstawowym zasadom. Partia w poczuciu głębokiej odpowiedzialności za naród polski, którego losami kieruje, w poczuciu troski o powodzenie i zwycięstwo wielkiego dzieła tworzonego pod jej kierownictwem pracą rąk i mózgów ludu polskiego — dzieła budowy socjalizmu w naszym kraju — w głębokim klasowym poczuciu jedności interesów polskich robotników i polskich mas pracujących z interesami między narodowej klasy robotniczej i ludu pracującego całego świata — kierując się tymi przesłankami partia nasza zawsze pozostała wierna ideał proletariackiego internacjonalizmu.

Ten duch proletariackiego internacjonalizmu zawsze przepajał głęboko naszą partię i stanowił źródło jej niezwykłej siły. U podstaw polityki naszej partii leżała zawsze jedność obozu socjalistycznego, wpływająca z zasad proletariackiego internacjonalizmu.

Sama natura socjalizmu określa charakter stosunków między państwami socjalistycznymi.

Na naradzie politycznego konsultacyjnego komitetu państw — uczestników Układu Warszawskiego odbytej w maju ub. roku w Moskwie wicehr. Chruszczow powiedział:

„Niezawodną rękojmią niezawisłości narodowej i suwerenności każdego kraju socjalistycznego jest ścisła zwarta jedność państw socjalistycznych, zespolenie się w jednym obozie w oparciu o zasady braterskiej pomocy wzajemnej i internacjonalizmu proletariackiego, całkowitego równoprawnia, poszanowania integralności terytorialnej, niezawisłości państwowej i suwerenności, nieingerencji w sprawy wewnętrzne”.

W stosunkach między państwami socjalistycznymi proletariacki internacjonalizm, to już nie tylko sprawa, którą zamknąć można w ramach partii, lub w ramach jednej klasy — klasy robotniczej. To sprawa, która dotyczy całego narodu, obejmując jego najbardziej żywotne interesy. Proletariacki internacjonalizm, to nie tylko podstawowe źródło siły naszej partii — to zarazem życiodajne źródło siły narodu polskiego, Polski Ludowej.

Proletariacki internacjonalizm jest nieodłączny od patriotyzmu. Komuniści wszystkich krajów, a więc i komuniści polscy, skupieni dzisiaj w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, głęboko kochają swój kraj, swój naród. Dają tego zawsze i wszędzie niezbitę dowody. Polska odrodziła się jako państwo niepodległe w nowych sprawiedliwych granicach dzięki wcieleniu w życie zasad proletariackiego internacjonalizmu, dzięki sojuszu i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, dzięki wprowadzeniu jej na drogę socjalizmu. Jest to zasługa naszej partii.

Socjalizm przyniósł Polsce niepodległość i tylko socjalizm gwarantuje niezawisłość, bezpieczeństwo i dalszy wszechstronny rozwój naszej ojczyzny.

Wypływający z zasad proletariackiego internacjonalizmu głęboki patriotyzm jest źródłem wielkiej siły naszej partii.

Wierna sztandarowi proletariackiego internacjonalizmu i niewzruszonej jedności obozu socjalistycznego partia nasza była, jest i zawsze pozostanie wierną polskiej klasie robotniczej, polskiemu narodowi. Naszym zadaniem jest nie tylko przewodzić narodowi, ale jednocześnie i przede wszystkim wiernie mu służyć. Najżywniejsze soki wpływają do organizmu naszej partii przez jej nierozzerwalną więź z klasą robotniczą, z narodem. I to niespożyte źródło naszej siły trzeba stale rozszerzać i pogłębiać.

Historycznym zadaniem naszego pokolenia jest zbudowanie socjalizmu w naszym kraju. Partia nasza, kierując tym budownictwem opiera swą pracę na niespożytej energii polskiego ludu pracującego, wierzy w jego rozum i wolę przekształcenia naszej ojczyzny w kraj wysoko rozwinięty pod względem gospodarczym i kulturalnym w rozkwitający kraj socjalistyczny.

Jest to główny sens zadań, które stawia przed partią, przed klasą robotniczą, przed całym narodem nasz Zjazd dzisiejszy.

Nic nie będzie ponad naszą siłę, jeśli w tej pracy i walce, która nas czeka, partia nasza będzie jednolita, zespolona z klasą robotniczą i całym narodem, jeśli przewodzić nam będzie twórcza, rewolucyjna nauka Marksa i Lenina.

Sztandar marksizmu - leninizmu zaprowadzi nas do nowych zwycięstw.

Dalsze dodatkowe zobowiązania

Zjazdowa atmosfera w zakładach produkcyjnych

(Inf. wł.) Załogi wielu zakładów pracy popierają czynnym produkcyjnym obradującym w Warszawie III Zjazd Partii. Rośnie ilość wart produkcyjnych, podejmowane są dalsze dodatkowe zobowiązania.

Zaloga „Autosanu” równa w górę
Zaloga Sanockiej Fabryki Autobusów „Autosan” na masowce w dniu 10 bm. postanowiła niezależnie od poprzednio zadeklarowanych świadczeń dodatkowo wpłacić przez 4 miesiące 1 proc. zarobków na rzecz budowy szkół. Pracownicy działu głównego mechanika zobowiązali się dla uczczenia III Zjazdu i święta klasy robotniczej 1 Maja zaoszczędzić do końca kwietnia br. 250 ton węgla i zrezygnować z przydziału węgla na maj br. Mimo wielu trudności hamujących rytmiczną pracę załoga lakierni zobowiązała się wykonać plan I kwartału w terminie. Wydział tłoczni wykona ponad plan I kwartału 100 sztuk przyczep typu D3T.

Czeskim fachowcom udzielił się zapal naszej młodzieży.
Młodzi fachowcy — pracownicy krosnińskiej ekspozytury PKS 10 bm. w dniu

Bohaterski czyn 15-letnich chłopców

GDANSK (PAP). W gromadzie Gozdawa w pow. Nowy Dwór w zabudowaniach nieobecnym wówczas rolników Woźniaków, wybuchł nagle pożar. Znajdujący się w pobliżu dwaj 15-letni chłopcy Henryk Wiczyński oraz Marian Buda pospieszyli na ratunek i wyprzedzili z mieszkania troje małych dzieci, a z zabudowań gospodarczych konie, krowy i świnię. Zabudowania mieszkalne i gospodarskie spłonęły doszczętnie.

otwarcia III Zjazdu Partii podjęli dodatkowe cenne zobowiązania w zakresie napraw, remontów i sprawności eksploatacyjnej taboru. W ich liczbie znalazła się 7-osobowa grupa fachowców z czechosłowackich zakładów „Skoda — Karosa”, którzy przybyli do Krosna, by uzupełnić wyposażenie popularnych autobusów „Karosa”. Czechosłowaccy specjaliści z inż. Stanisławem Nesporem w czasie znacznie krótszym, niż przewidywano zamontowali urządzenia centralnego ogrzewania w „Karosach”, co pozwoli na wcześniejsze ich oddanie do eksploatacji o 2 dni. Jak sami stwierdzają, przyspieszenie prac należy tłumaczyć przede wszystkim zjazdową atmosferą panującą w otoczeniu.

Zaloga Rafinerii Nafty w Gliniku Mariampolskim wykona plan 5-letni o 5 miesięcy wcześniej.
W dniu otwarcia III Zjazdu załoga Rafinerii Nafty w Gliniku Mariampolskim zebrana na masowce podjęła zobowiązania wykonania zadań planu 5-letniego (1956-1960 r.) o 5 miesięcy przed terminem. Wartość dodatkowej, po nadplanowej produkcji za okres 5 miesięcy wyniesie około 200 mln zł.

WSK Rzeszów melduje o wykonaniu zobowiązania
Dyrekcja WSK Rzeszów przesłała nam w dniu wczorajszym meldunek że

zaciągnięte w dniu 2 bm. warty produkcyjne zrealizowały dodatkowe zobowiązania przedzjazdowe podjęte na apel grupy ZMS wydz. inż. Bidowańca. Zobowiązanie to dotyczyło wykonania w I dekadzie bm. 33 proc. planu miesięcznego. Jak wynika z meldunku załoga zrealizowała zobowiązanie: w produkcji towarowej w 33,1 proc., w produkcji globalnej w 39,6 proc. i w asortymencie w 95,4 proc. (a)

Spotkanie Chruszczow — Ollenhauer



W dniu 9 marca 1959 r. odbyło się w ambasadzie radzieckiej w NRD w Berlinie spotkanie między I sekretarzem KC KPZR i premierem rządu radzieckiego Nikitą Chruszczowem a przewodniczącym Socjaldemokratycznej Partii Niemiec (SPD) — Erichem Ollenhauerem. Fot — CAF

Nasze miejsce na świecie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

dla nas wniosek: partia ma plan wszechstronnego działania; Polska ma sprejzowany program rozwoju uwzględniający potrzeby i uwzględniający możliwości. Warunki wewnętrzne i zewnętrzne. Potrzeby bezpośrednio własne i potrzeby nł pokoju, postępu i socjalizmu na świecie. Bodajże po raz pierwszy w historii naszego kraju wypracowaliśmy program tak wszechstronnie uwzględniający i korelujący, to co chcemy z tym co możemy, po to, by pozycja „chcemy” wzrastała, bogaciła się i mogła być realizowana.

I jeszcze: referat tow. Gomułki podsumowujący działalność partii w okresie od II Zjazdu i kreślący kierunek naszego działania w przyszłości zapowiada kontynuację naszej pozycji aktywnej, pełnego inicjatywy członka wspólnoty socjalistycznej. Obóz socjalistyczny to nie zмова spiskujących. To wspólnota partii, narodów i krajów, które podjęły się rzeczy wielkich i trudnych. I jeśli — jak podkreślił to w swoim referacie tow. Gomułka — najbliższe lata przyniesie mają przewagę w skali światowej obozu socjalizmu w dziedzinie tak dobrze wymiernej i tak ważkiej, jak produkcja przemysłowa — będzie to sukces nie tylko całego obozu jako siły politycznej, lecz suma sukcesów i nowych sytuacji gospodarczych, społecznych i politycznych poszczególnej jej członków. W tym również Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Dla uzyskania tych sukcesów potrzebny nam jest — pokój. I nie przypadkowo oczywiście np. problem niemiecki stanowi poważną część pierwszego rozdziału referatu towarzysza Gomułki. Nie przypadkowo też szczególnie wymowę ma demaskowanie naiwnej przezbiegłości polityki Adenauera gdy pochodzi ono od przywódcy polskiej partii. Ma też niewątpliwie dla świata swoją szczególną wagę fakt bezwzględnej poparcia, jakiego cały naród polski udziela radzieckim propozycjom rozwiązania problemu niemieckiego. Poparcia — jak podkreślił towarzysz Gomułka — nie za cenę na zimno wy kalkulowaną, cenę obrony naszych granic na Odrze i Nysie. Jest to poparcie dla polityki, dla propozycji i postępie, które zbiegają się i wzajemnie uzupełniają z polskimi propozycjami w tej sprawie na arenie międzynarodowej i które są, jak dotąd, jedynymi na świecie, które mają na celu nie tylko obronę naszych własnych socjalistycznych interesów, lecz interesu pokoju na świecie.

M. WOŁODARSKA

III Zjazd PZPR

(Ciąg dalszy ze str. 1)

handlu nie uwzględniana. Kobiety w łódzkim przemyśle włókienniczym stanowią 68 proc. zatrudnionych. Pracują na różnych zmianach: jest to problem niedostrzegany przez MHW. Mówczynie zaapelowała o szybką rewizję polityki resortu handlu w stosunku do Łodzi, zarówno jeśli chodzi o zaopatrzenie, asortyment towarów, sieć sklepów i godziny ich pracy.

Na mównicę wchodził witalny oklaskami przewodniczący delegacji Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, członek Prezydium KC KPZR i sekretarz KC — NIKOŁAJ IGNATOW. W imieniu KC KPZR, w imieniu wszystkich członków tej partii oraz całego narodu radzieckiego, przekazuje on uczestnikom Zjazdu, a za ich pośrednictwem całej partii, całemu narodowi polskiemu, gorące, braterskie pozdrowienia. Przekazuje on również serdeczne pozdrowienia w imieniu członków Prezydium KC KPZR i osobiście N. S. Chruszczowa.

Mówca stwierdza, że III Zjazd PZPR jest doniosłym wydarzeniem nie tylko dla narodu polskiego, ale też dla narodów wszystkich krajów obozu socjalistycznego.

Przemówienie przewodniczącego delegacji KPZR przewidywane było wielokrotnie oklaskami. Szczególnie gorąco przyjęto odczytany przez N. Ignatowa list powitalny Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego do III Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (tekst listu podajemy oddzielnie).

Po przemówieniu N. Ignatowa przewodniczący obrad ogłosił przerwę obiadową. Działaczka partyjna i spółdzielca z woj. krakowskiego Maria Iskra, przewodnicząca obradom po przerwie obiadowej.

Witalny oklaskami wchodzi na mównicę zastępca przewodniczącego Komunistycznej Partii Chin — CZU TEH.

Przekazuje w imieniu chińskich komunistów i narodu chińskiego serdeczne pozdrowienia i życzenia owocnych obrad uczestnikom Zjazdu, a za ich pośrednictwem wszystkim członkom PZPR i narodowi polskiemu.

Czu Teh odczytuje następnie pismo powitalne Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Chin do III Zjazdu PZPR.

Członek KC PZPR wiceminister spraw zagranicznych — Marian Naezowski nawiązuje do tych fragmentów referatu Władysława Gomułki, które zawierały charakterystykę układu sił między obozem socjalistycznym i krajami imperialistycznymi. W układzie tym dokonały się i dokonują decydujące zmiany na korzyść systemu socjalistycznego. Fakt ten posiada kapitalne znaczenie dla sprawy pokoju, umacnia skonkretyzowaną przez XXI Zjazd KPZR perspektywę wyeliminowania wojen ze stosunków między narodami.

Sprawozdanie komisji mandatowej złożył jej przewodniczący — Stefan Misiaszek. Po zapoznaniu się z materiałami i dokumentami konferencji wojewódzkiej komisja stwierdziła, iż wybory delegatów odbyły się zgodnie z uchwałą XII Plenum KC PZPR. Łącznie na III Zjazd wybrano 1.431 delegatów: na konferencjach wojewódzkich — 1.172, na konferencjach zakładowych — 195, na konferencjach partyjnych w Wojsku Polskim — 64. Delegaci wybrani zostali w tajnym głosowaniu i o-

trzymali wymaganą większość głosów. Komisja mandatowa uznała ważność wszystkich mandatów delegatów na Zjazd. Skład delegatów według pochodzenia społecznego przedstawia się następująco: 924 delegatów pochodzenia robotniczego, 323 — pochodzenia chłopskiego, 164 — z inteligencji pracującej. Robotników zatrudnionych bezpośrednio w produkcji jest 351, chłopów gospodarujących indywidualnie — 63, chłopów ze spółdzielni produkcyjnych — 32, pracowników nauki, oświaty i kultury — 89, inżynierów i ekonomistów — 137, różnych specjalistów z wyższymi wykształceniem — 129, techników i innych specjalistów ze średnim zawodowym wykształceniem — 161. 306 delegatów posiada wykształcenie wyższe lub niepełne średnie, 494 — średnie lub niepełne średnie, 591 — podstawowe.

Wiek delegatów: do lat 39 — 128, od 40 do 49 — 573, od 50 do 59 — 395, ponad 60 lat — 337. Wśród delegatów znajdują się 143 kobiety, (10 proc.) w tym 35 robotnic, 17 pracowników rolnictwa, 22 nauczycielki.

Działaczami instancji wojewódzkiej PZPR jest 88 delegatów, sekretarzami komitetów powiatowych, miejskich i dzielnicowych — 199, sekretarzami organizacji partyjnych wielkich przedsiębiorstw — 63. Organizacje młodzieżowe reprezentowane są przez 87 delegatów.

Komisja mandatowa stwierdziła jawność III Zjazdu. Zjazd jednomyślnie zatwierdził sprawozdanie komisji mandatowej.

Przemówienia powitalne w dniu wczorajszym wygłosili ponadto: członek Biura Politycznego KPCz, Rudolf Barak i członek Biura Politycznego Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec Herman Mattern.

Po dwudniowym napięciu sytuacja w Iraku wyjaśniona — oddziały rządowe sflumity rewoltę płk. Shawafa

LONDYN (PAP). Rozgłoszenia radiowa w Bagdadzie podała 10 bm. komunikat o całkowitym zlikwidowaniu rewolty antyrządowej wzmoczonej przez prawicowe elementy armii irackiej, na czele których stał płk. Shawafa. Oddziały rządowe sprawują kontrolę nad całym terytorium kraju, łącznie z Mosulem, w którym

znajdowała się kwatera główna rebeliantów. W komunikatach radiowa bagdadzkiego, jak również w doniesieniach zachodnich agencji prasowych znalazła ostateczne potwierdzenie wiadomość o zabicu płk. Shawafa, który zginął z rąk własnych żołnierzy.

Dowodca stacjonującej w Mosulu piątej brygady armii irackiej przekazał do Bagdadu meldunek, w którym stwierdza, iż sytuacja w tym mieście i w okręgu jest ustabilizowana i spokój przywrócony.

Hokejowe mistrzostwa świata

Polscy hokeiści przegrali również trzeci mecz w turnieju pucharu świata w Kolinie ulegli Norwegii — 3:4 (2:2, 0:1, 1:1). Na lodowisku w Mlada Boleslaw w drugim meczu trzeciego dnia turnieju pocieszenia Włochy wygrali ze Szwajcarią — 4:1 (0:0, 3:0, 1:1). Mecz NRF i NRD rozegrany na lodowisku w Kladnie, zakończył się niespodziewanie wysokim zwycięstwem zespołu Niemiec zachodnich — 8:0 (2:0, 4:0, 2:0). PRAGA (PAP). W pierwszym

mecz trzeciego dnia turnieju międzynarodowego XXVI hokejowych mistrzostw świata zespół USA bez trudu odniósł zwycięstwo nad out siderem grupy Finlandia — 10:3 (5:2, 2:0, 3:1). Mecz ZSRR — Kanada w Pradze zakończył się wynikiem — 2:1 (2:0, 0:0, 1:1). Po trzech dniach rozgrywek tabela grupy finałowej przedstawia się następująco: 1. Kanada 4:0 9:1, 2. CSR 4:0 12:3, 3. ZSRR 3:2 6:4, 4. USA 2:2 8:6, 5. Szwecja 0:4 2:11, 6. Finlandia 0:4 2:14.

Komunikat TOTKA

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w konkursie sportowym Toto-Lotek z dnia 8 marca br. stwierdzono: 1 rozwiązanie z 6 traf. — wygr. po ok. z 1.000.000 8 rozwiązania z 5 traf. prem. — wygr. po ok. z 123.013

237 rozwiązań z 5 traf. zwykły. — wygr. po ok. z 6.318 10.183 rozwiązań z 4 traf. — wygr. po ok. z 184 158.916 rozwiązań z 3 traf. — wygr. po ok. z 11. Z uwagi na okres reklamacyjny (7, 8 i 11 dni) wysokość nagród może ulec zmianie.

W POLITYCE

Nota rządu PRL

10 marca, tego samego dnia, w którym rozpoczął obrady III Zjazd PZPR, została opublikowana nota rządu polskiego do rządu ZSRR, w której sprzecyzowane zostało stanowisko Polski w sprawach związanych z problemami niemieckimi i z przyszłymi konferencjami, które mają omawiać ten problem. Rząd polski popierał propozycję ZSRR w sprawie Niemiec i popiera je zarówno z punktu widzenia pokoju światowego, jak z pozycji polskich, z pozycji interesów naszego państwa. Odrodzenie militarysty w NRF brzmienie jest w odwet m. in. wobec Polski. Jeśli nie od razu, jeśli jeszcze nie dziś, kiedy to Adenauer zapewnia, że nie zamierza użyć siły dla zagarnięcia polskich Ziemi Zachodnich, to jutro — gdy dzięki rozbudowie Bundeswehry i uzbrojeniu jej w broń atomową zajmie pozycję hegemonu w Europie zachodniej. Jeśli nie dziś, gdy partnerzy NRF bynajmniej nie byłiby gotowi poprzeć jego zaborczych poczynań wobec Polski — a dziś Adenauer musi się jeszcze liczyć ze swoimi partnerami — to jutro, gdy będzie od nich silniejszy i oni będą musieli więcej liczyć się z nim, niż on z nimi.

solidarnie zaprzyjaźnione z nią wszystkie państwa Układu Warszawskiego... Polska, jak wiadomo, należy do tych państw.

W referacie tow. Gomułki znajduje czytelnik szczegółowe omówienie stanowiska Polski w najważniejszych aktualnych problemach międzynarodowych. Nota rządu polskiego, popierająca propozycję ZSRR w sprawie Berlina i traktatu pokojowego z Niemcami, stanowi dokument dyplomatyczny, ustosunkowujący się do problemów bieżących, znajdujących się w toku międzynarodowych dyskusji i rozmów. Z referatu tow. Gomułki, ale również z tego „roboczego” dokumentu widać, że Polska z pełną jasnością niedwuznacznie stanowisko Polski.

Nota rządu polskiego precyzuje też stanowisko Polski wobec gróźb użycia siły wobec zaprzyjaźnionej z Polską NRD. „Ci, którzy próbują porzucić szabelkę — czytamy w nocie — winni pamiętać, że w obronie suwerennych praw Niemieckiej Republiki Demokratycznej stoją



Wiosenny galimatias w przyrodzie



Czwartek 12 MARCA 1959 R.



Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 1, ul. 3 Maja 16...



PAŃSTWOWY TEATR IM. W. SIEMASZKO WIEJ - Głupi Jakub - godz. 17



WDK (ul. Okrzei 7) - godz. 18, sala nr 20, II p. Odczyt p. „Cyprian Norwid poeta nieznan”...



ZORZA (ul. 3 Maja) - Natalia (francus. l. 18) 19.30, 17.30 i 20.10

MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Kapitan z Koepnick (NRZ l. 18) godz. 18 i 20

SWIT (ul. Łągowicza) - Trójgłowy smok (radz. l. 12) godz. 18 i 20

APOLLO - nieczynne (aż do odwołania)

PRZODOWNIK (ul. Pstrowskiego) - Siostry (radz. l. 18) godz. 17 i 19

WDK (ul. Okrzei 7) - Jaskółka (radz. l. 18) godz. 17 i 19

STRZYŻÓW - Odrodzenie - Siedmiu zlodziei (wl. l. 12)

MILEC - Bajka - Lato (czesk. l. 18) Teęza - Cichy Don - I seria (radz. l. 18)

KROKNO - Pionier - Kamienne serca (NRD l. 12)

BRZÓZÓW - Robotnik - Klub kobiet (francus. l. 18)

GOLICIE - Wiarus - Trzy depeze (francus. l. 10)

JASIO - Syrena - Wierny mąż (angiel. l. 18)

IWONICZ - Wczasowicz - Wiosna na ul. Zarzecznaj (radz. l. 14)

SANOK - Pokój - Mała uroczą plaża (francus. l. 18)

ZWIĄZKOWE - Podlotki (czesk. l. 18)

LESKO - Jurżenka - Trzewiczki na bruku (jugosl. l. 7)

USTRYKI - Orzeł - Srebrny wiatr (czesk. l. 18)

ZAGÓRZ - Kolejarz - Dwoje z wielkiej rzeki (pol. l. 16)

DYNÓW - Oświata - Cichy Don - III s. (radz. l. 18)

RYMANÓW - Irys - Legenda o miłości (czesk. l. 18)

PRZEMYSŁ - Roma - Bezczesne horyzonty (francus. l. 12)

BĄŁYK - Kalosze szczęścia (pol. l. 18)

OLIMPIA - Szukam mojej dziewczyny (radz. l. 12)

Klub Garnizonowy - Kości rzucone (francus. l. 18)

JAROSŁAW - Gdynia - Przygody Arsena Lupina (francus. l. 18)

Klub Garnizonowy - Diabełski wywazek (czesk. l. 10)

LUBACZÓW - Melodia - Porte de Lilas (francus. l. 18)

Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Rafineria „Jedlicze” otrzyma elektrociepłownię

Jak się dowiadujemy, w Zjednoczeniu Przemysłu Rafinerii Nafty w Krakowie odbyło się ostatnio posiedzenie Komisji Oceny Projektów Inwestycyjnych...

Elektrociepłownia, która zostanie oddana do użytku w najbliższych latach, zaspokoi zapotrzebowanie zakładu na energię cieplną.

(kas)

MARIA KOTERBSKA wystąpi w Mielcu i Stalowej Woli

Już dziś, tj. w czwartek 12 bm. wystąpi w Mielcu, a jutro 13 bm. w Stalowej Woli orkiestra Kazimierza Turęwicza z udziałem Marii Koterbskiej, Marii Namysłowskiej, Cezarego i świetnego paradystry Dymyzy - M. Walewskiego. Imprezy odbędą się w miejscowych Domach Kultury.



Młodzieżowy Dom Kultury pragnąc zainteresować społeczeństwo miasta swoją działalnością w Przemyśle, a także, aby uczcić dzień 8 marca - Święto Kobiet...

Znow pożar

Ostatnio w Cyganach powiat Tarnobrzeg wybuchł groźny pożar. Ogień strawił stodołę Michała Urbaniaka i dom mieszkalny Wojciecha Plechoty.

Ze wstępnych dochodzeń wynika, że pożar powstał z podpalenia. Dzięki szybkiej akcji straży pożarnej z Tarnobrzega, Jachdów, Chmielowa i miejscowej nie dopuszczono do rozszerzenia się pożaru. Straty sięgają około 70 tys. złotych.

Na zdjęciu: Jedna ze scen.

A. Ch.

J. G.

Pracownicy poszukiwani

TECHNIKA BHP zatrudni w Myszowcach (pow. Lesko, woj. rzeszowski) - Krakowskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynierskiego w Krakowie...

MAGISTRA PRAW I TECHNIKA GEODETÓW zatrudni Wojewódzki Zarząd Dróg Publicznych w Rzeszowie.

TECHNIKA BUDOWLANEGO zatrudni od dnia 1. IV. 1959 r. Spółdzielni Pracę Kopyciarskiej w Dynowie...

STARSZEGO KSIĘGOWEGO z dobrymi kwalifikacjami i kilkuletnim doświadczeniem przyjmie Prezydium MRN w Łańcucie...

INSPEKTORA ZATRUDNIENIA, PLAC z wykształceniem wyższym ekonomicznym i praktyką w zawodzie zatrudni od 1. IV. 1959 r. Rzeszowski Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „LAS”...

Obwieszczenia

Obwieszczenie o licytacji ruchomości Km 546/58 Komornik Sądu Powiatowego w Jarosławiu Rokosz Józef...

Obwieszczenie o licytacji ruchomości Km 884/58 Komornik Sądu Powiatowego w Jarosławiu Rokosz Józef...

Ogłoszenia drobne

Nauka

KORESPONDENCYJNE Kursy Księgowości. Informacje: Lublin, skr. poczt. 105. K-00380/15

Zguby

MIEJSKI Zarząd Budynków Mieszkalnych w Mielcu umieważnia za-gubioną pieczęć Komitetu Blokowego Rejonu nr VI. K-0534/1

Lokale

ZAMIENIĘ duży, słoneczny, komfortowy pokój z używanością łazienki, w śródmieściu Rzeszowa...

ZAMIENIĘ mieszkanie pokój z kuchnią w Łodzi na podobne w Rzeszowie. Wiadomość: Rzeszów, ul. Zwirki Wigury 7/11. G-0275/1

Różne

300 MAŁŻEŃSKICH ofert zawiera Buletyn Informacyjny Biura Matrymonialnego „Syrenka”, Warszawa, Miodowa 12. Napisz! Prześlij 10 złotych znaczkami. K-0462/10

WAPNO palone w brylach, gatunek I, szybkołuszące, tłuste, białe, dostarczają wagonowo każdą ilość Zakłady Przemysłowo-Wapienne „Janina” poczta Julianka, pow. Częstochowa...

Sprzedż

SPRZEDAJE skóry na wierzchy - wszystkie kolory - rzemieślnikom i chałupnikom. Kraków, ul. Waryńskiego 7/14. K-0540/2

SPRZEDAM parcelę budowlaną 240 m² z drzewkami, Clepaki Magdalena, Staronowa Dolna 322. G-0274/1

KOMPLET maszyn do wytworzenia wód gazowych, produkcji niemieckiej w idealnym stanie okazynie - sprzedam. Szczecin, Słowackiego 14 - 18, Engländer, tel. 6578. K-0532/2

SPRZEDAM parcelę budowlaną z domkiem jednorodzinny lub bez (10 min. od stacji) na Przedmieściu w Warchołach przy ul. Rzeszowskiej, pow. Nisko, S. Sumera. Pp-0245/2

MIEJSKI HANDEL DETALICZNY ARTYKULAMI PRZEMYSŁOWYMI w Stalowej Woli

UNIWAŻNIA

placzkę kwadratową o treści Miejski Handel Detaliczny Artykulami Przemysłowymi Sklep nr 18 w Stalowej Woli K-333/1



K-0542/1

700 ROBOTNIKÓW

zatrudni

od 15 marca 1959 r. Rejonowe Kierownictwo Robót Wodno-Melloracyjnych w Bystrzycy Kłodzkiej - Miasto, ul. 1 Maja nr 9 Praca akordowa. Zarobki od 1.400 do 2.000 zł. K-0525/3

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ZDROWIA W NISKU

ogłasza przetarg

na transport materiałów budowlanych ze stacji PKP w Nisku i z bazy materiałów budowlanych w Stalowej Woli do wsi Jarocin.

W przetargu oprócz instytucji państwowych, spółdzielczych mogą brać udział osoby wzgl. przedsiębiorstwa prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 15 marca 1959 r. K-0536/1

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPEKA” W DYNOWIE

ogłasza przetarg

na wykonanie 7 szt. szyldów na szkło o rozmiarach od 2,50 x 60 cm do 8,00 x 85 cm.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 15. III. 1959 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-0539/1

SPÓŁDZIELNIA PRACY KOPYCIARSKIEJ W DYNOWIE

ogłasza przetarg

na zakup względnie na wykonanie sześciu wozów na gumowych kołach o nośności 4 ton, przystosowanych do ciągnika.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze oraz prywatne. Oferty należy nadsyłać do 20. III. 1959 r. K-0509/2

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI PRACY KOPYCIARSKIEJ W DYNOWIE

ogłasza przetarg nieograniczony

na wykonanie INSTALACJI SIŁY I ŚWIATŁA W FARTAKU W DYNOWIE oraz na budowę LINII ELEKTRYCZNEJ DŁUGOŚCI 250 mb.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 20. III. 1959 r. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta. K-0507/2

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETALICZNEGO ARTYKULAMI SPOŻYWCZYMI w Stalowej Woli, ul. Waryńskiego 26

ogłasza przetarg ofertowy

na wykonanie

z materiałów oferenta ROBOT REMONTOWYCH I MALARSKICH w sklepach spożywczych MHD Art. Spoż. w Stalowej Woli.

Robot malarskich przewiduje się około 7.500 m² - w tym: białkowanie, klejówka i malowanie olejne.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty - zalakowane, z podaniem ceny i terminu wykonania należy składać w Dyrekcji Miejskiego Handlu Detalicznego Artykulami Spożywczymi w Stalowej Woli, ul. Waryńskiego 26 w terminie do dnia 25. III. 1959 r.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi - 26. III. 1959 r. o godz. 10 w biurze przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta. K-0518/3

PREZYDIUM POWIATOWEJ RADY NARODOWEJ WYDZIAŁ ZDROWIA W NISKU

ogłasza przetarg

na wykonanie następujących robót z materiału własnego:

- a) dwóch szaf - kartotek na przechowywanie dokumentacji chorobowej
b) regałów magazynowych
c) stołu specjalnego do poradni przeciwgruźliczej
d) wykonanie stolarki okiennej i drzwiowej w Ośrodku Zdrowia w Jarocinie.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 15 marca 1959 r. K-0535/1

Poradnia Świadomego Macierzyństwa Rzeszów, pl. Wolności 17

czynna codziennie w godz. 13-17

udziela porad w zakresie

- zapobiegania ciąży
- leczenia niepłodności
- zaburzeń seksualnych

Na miejscu do nabycia broszury i książki oraz środki antykoncepcyjne.

WYTNIJ!

ZACHOWAJ!

K-0454/30

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPEKA” W DYNOWIE

ogłasza przetarg

na wykonanie kapitalnych remontów:

sklepu w Bratkówce, 2 sklepów, gospody, rzeźni w Dynowie oraz przeprowadzenie remontu bieżącego magazynu towarów masowych w Dynowie.

Oferty składają mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i osoby prywatne. Termin składania ofert do dnia 20. III. 1959 r. Blizszych informacji udzieli Zarząd Spółdzielni. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. K-0538/1